Nr. 226. Dnia 16 sierpnia. **Wtorek.** **Dnia 4 (16) sierpnia 1892 r.**

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennio od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Rocha Wyz.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.	Sobota: Bernarda Opata.
Środa: Mirona i Pawła.	Zachód " 7-ej " 28.	Zachód " 6 " 9 r.	Niedziela: Joanny Wdowy.
Czwartek: Agapita Męcz.	Długość dnia godzin 14 " 48.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 0 (st. 4 c. 8).	Poniedz.: Tymoteusza M.
Piątek: Rufina W.	Ubyło " " 1 " 55.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 16°.	Wtorek: Filipa Benicjusza

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Domorada; jutro Mirona św.

Zgromadzenia: Sesja członków bractwa św. Rocha. (Zakrystja kościoła św. Rocha na Krak.-Przedm.—po nieszporach.)—Półroczna sesja zgromadzenia siodlarzy. (Lokal urzędu, Leszno 23—5 po południu.) — Sesja zgromadzenia majstrów mydlarskich. (Wydział patentowy w magistracie—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 8-ej po południu.)

Koncerty: Koncert orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Rinaldo Rinaldini"; — Wodewil (przy ulicy Nowy Świat): dziś „Halka";—Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Żołnierze Ludwika XIII-go". (8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Nasze anioły"; jutro „Stryj Sam";—Nowy: dziś „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej); jutro „Lirniczka z Sabaudji" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wszystkie oczy zwrócone są w obecnej chwili nad Tamizę, kędy wykłuwa się nowy gabinet Gladstone'a. W życiu wewnętrznem i w losach międzynarodowych Anglji zaczyna się nowy okres. Królowa Wiktorja była szczególnie grzeczną dla Gladstone'a, oświadczywszy mu przez swego prywatnego sekretarza, sir Henryka Ponsonby, że zaprasza go do Osborne'u z gotową już listą ministrów, nie chce bowiem, aby sędziwy mąż stanu dwukrotnie trudził się do królowej. W rzędzie pobudek tej szczególnej grzeczności pomieściła się i osobista niechęć monarchini, która spełnia ściśle swe obowiązki konstytucyjne, ale duszą tkwi w obozie zachowawczych torysów.

O pamiętnem czwartkowem posiedzeniu izby gmin znajdujemy jeszcze następujące ciekawsze szczegóły w pismach zagranicznych: Po przewódzcy unjonistów liberalnych, Chamberlain'ie, który świetnej dokonał analizy różnorodnych czynników nowej większości, mówili po większej części zwolennicy rządu, zakończył rozprawę wśród niecierpliwienia się opozycji minister rolnictwa, Chaplin. Głosowanie odbyło się o północy wśród scen bardzo gwałtownych.

Gladstone, powracając po głosowaniu do domu, był przedmiotem gorących owacyj ze strony swych zwolenników. Irlandczycy powiewali fanatycznie chustkami i wydawali okrzyki na cześć zwycięzcy. Gdy przewodniczący ogłosił rezultat głosowania, zapał gladstończyków nie miał granic; irlandczycy szaleli z radości! *Speaker* musiał upomnieć ich i wezwać do porządku. Gdy Balfour podniósł się potem, aby imieniem rządu zaproponować odroczenie posiedzeń do przyszłego poniedziałku, powitali go zwolennicy ustępującego gabinetu okrzykami hołdu, irlandczycy zaś wołali na całe gardło: „Precz z Balfourem! Precz z ustawami wyjątkowemi!" Większość za uchwałą nieufności składała się z 271 liberałów, 70 antiparnellistów i 9 parnellistów; mniejszość z 264 konserwatystów i 46 unjonistów liberalnych.

Times nazywa wygraną Gladstone'a zwycięztwem partji, odniesionem z pobudek partyjnych i zużytkować się mającem dla celów partyjnych. Żaden rząd nie cieszył się dotąd w Anglji taką miarą powodzeń; na przewódzcach liberalizmu cięży przekleństwo idei separatyzmu.

Jeżeli wszystkie wskazówki nie mylą, przygotowywa się w Belgradzie nowy przewrót polityczny, który nie dotknie zapewne podwalin dynastji Obrenowiczów, ale ugrupuje inaczej stronnictwa, będące u władzy. W łonie stronnictwa radykalnego wytworzyła się pod sterem wpływowego i poważanego Pera Todorowicza secesja, a uczestnicy nowej grupy nie szczędzą poniewierek dla obozu, z którego się wyłonili, i dla Mikołaja Pasicza, który pozostał na jego czele.

Nie groziłoby to jeszcze upadkiem rządu i rządzącego radykalizmu, gdyby równocześnie p. Risticz w organie swoim *Srpska Zastawa* nie wydał owemu radykalizmowi zażartej wojny. Dodajmy, że stronnictwo postępowe po swoim pogromie ocknęło się do nowego życia i hartuje swoje szeregi do rozpoczęcia kampanji o wydarcie władzy radykałom, a będziemy mieli w kilku słowach nacechowany obraz anarchji wewnętrznej, która panuje dziś w Serbji.

Od pewnego czasu nadchodzą z rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej, Wenezueli, biuletyny o krwawych walkach pomiędzy rządem prawowitym i rokoszem. Wojska rządowe i powstańcze pod dowództwem jen. Crespo stoją naprzeciw siebie twarzą w twarz pod murami stolicy kraju, Caracas, tak, że miasto jest zamknięte i tylko z La Guayrą komunikować się jeszcze może. Z owej La Guayry nadchodzą depesze do Europy. W Caracas wybuchły drożyzna i głód, a żołdactwo dopuszcza się wszelakich bezprawi, nie oszczędzając nawet dyplomacji zagranicznej.

Oficerowie sztabu jeneralnego wtargnęli do mieszkania posła niemieckiego, hr. Kleista, aby zarekwirować jego konie. Hr. Kleist zagroził, że na gwałt odpowie gwałtem. Przyszło do starcia, w którem

Szkice i obrazki bulońskie.

— Nie bądź taka zła.

— Jestem zła!

— To bardzo brzydko, jak na młodą panienkę!

— Więc tylko starzy mają przywilej złoszczenia się?

— Jeśli ci to przyjemność sprawia, to się złość. Ja nie myślę! za gorąco dzisiaj na irytacje.

— A ja ci mówiłam, że się zaziębi.

— Ani mu się śniło zaziębić, objadł się i śpi.

— Nieprawda! on się nigdy nie objada, zaziębił się.

— Mogłaś go nie kąpać.

— Czemuś mi tego wczoraj nie powiedziała?

— Co prawda, to mi na myśl nie przyszło, katar Buma jest rzeczą, która mnie tragicznie nie usposabia.

— Naturalnie, jak się jest egoistką.

— Czy mam posłać po doktora?

— Żartuj. Ty nie masz serca, doprawdy.

— Ja nie żartuję, jeżeli Bum chory, to trzeba go leczyć, ale temu dopiero wtedy uwierzę, gdy talerz z kostkami od kury pozostawi nietknięty.

— Czekać do obiadu!

— No, to weźmy go na inną próbę; wstań, włóż kapelusz, wciągnij rękawiczki, zobaczymy, co będzie.

Kicia podnosi się leniwie, Bum ani drgnie; zły znak! Kicia sięga po kapelusz, Bum otwiera jedno oko, oko zamglone, obojętne, jakby zblazowane; Kicia kładzie kapelusz na głowę. Bum otwiera drugie oko, a coś nakształt ciekawości budzi się w jego spojrzeniu; Kicia wciąga rękawiczki, Bum podnosi głowę ale z niedowierzaniem, z apatją, leniwie; Kicia wyjmuje parasolkę z szafy, Bum, niby prądem elektrycznym dotknięty, drgnął cały, ale nie wstaje; Kicia spogląda na mnie trjumfująco.

— A widzisz, że chory!

— Czekaj—idź do drzwi, otwórz.—To próba stanowcza.—Bum! *à la prom...*

Nie zdążyłam dokończyć „enade", kiedy bohater niniejszego opowiadania zerwał się na równe łapy i w jednym szalonym susie znalazł się przy pannie Kici, bez ceremonji popychając ją i wyprzedzając.

Nie omieszkał przy tej sposobności przewrócić dzbanka z wodą, której strumienie pokój zalały.

Próba powiodła się znakomicie. Bum zdrowy, Kicia oddycha swobodniej, głaszcze go i zasypuje gradem najczulszych wynurzeń; Bumowi to nie wystarcza. Oczyma pyta: cóż, pójdziemy?

Panna Kicia udaje, że pytania nie rozumie, bo gorąco, okropnie gorąco, więc wolałaby urządzić małą „siestę". Tymczasem robi się popłoch, nawoływanie, woda dostaje się pod kufry, pod rzędy bucików. Już słychać kroki na schodach, to ratunek; panna Marja idzie ze ściereczką, za nią paź nasz z wiaderkiem, uśmiechnięci oboje; a ja myślę w duchu: że też ta para nas nie przeklnie, mnie, Kicię i Buma; co dzień nowa awantura.

Już wszystko w porządku. Już słychać z daleka, jak panna Marja sieka na dole jakąś przyprawę na śniadanie. Z okna sypialnego pokoju widać, jak paź czyści sobie buciki, co się trzy razy na dzień powtarza, a przy tej operacji śpiewa zwykle „*Connais tu le pays ou fleurit l'oranger?*" Ja przymykam żaluzje, by wypędzić ostatnie tańczące zygzaki słoneczne, i rozciągam się wygodnie na otomance, rozkoszując się Dickensem, bardzo starym znajomym; ale Dickens zasłużył na stokrotne odczytywanie wszystkiego, co z pod jego pióra wyszło. Więc „Dawid Copperfield" pochłania cały mój umysł.

Kicia tymczasem kończy rozmowę z Bumem.

— Terazby ci się główka przepaliła, miałbyś migrenę, pójdziemy po obiedzie, Bumciu, pyszny będzie obiadek, dostaniesz pasztecik, potem kosteczki od kurczątek, zobaczysz! Potem pójdziemy łowić ryby!

— Masz tobie! — myślę — ci dwoje znowu na rybołówstwo się wybierają, winszuję!

Ale uważam za stosowne milczeć, bo moja powaga nieraz już była mocno skompromitowana, gdym wobec zachcianek Kici i Buma veto stawiać chciała.

Więc czytam dalej. Dawid Copperfield już puszcza wolanta z siostrzeńcem swej cioci, a ciocia osły z trawnika wypędza, gdy raptem panna Kicia zapytuje:

— Jak imię najstarszemu synkowi królewicza sjamskiego?

— Alboż ja wiem, moja droga? Co mnie to może obchodzić?

— A kto ma wiedzieć, jeżeli nie ty? od kogo ja się dowiem?

Bo pannie Kici wydaje się, że ja *powinnam* wiedzieć więcej od encyklopedji Bouilleta i czuje się poprostu rozczarowaną co do rozumu ludzkości w ogóle, kiedy ja czegoś nie wiem.

— Czy ci to bardzo potrzebne do wiadomości? To możemy zatelegrafować do jego ojca chrzestnego on nam doniesie.

— A kto jest jego ojcem chrzestnym?

— Książę Mastodonte.

Kicia już zaspokojona, bo skoro wiem, kto jest ojcem chrzestnym młodego sjamczyka, to już się zrehabilitowałam w jej opinji. Rzecz prosta, nie ja się narażę na powtórną kompromitację; i cóżbym poczęła, gdyby Kicia straciła do mnie zaufanie, skoro dziś, choć posiadam zaufanie to w całej pełni, nie daleko zajechałam z przeprowadzeniem mojej woli.

(D. c. n.)

Ee—.

kucharz poselstwa odniósł ranę. Koni wszakże nie zabrano. Natomiast posłowi duńskiemu opróżniono istotnie stajnię, a gdy poseł uskarżał się na to przed gubernatorem, miał tenże szyderczo odpowiedzieć: „Nie obawiamy się armat duńskich!" Tenże sam gubernator splądrował potem lazaret, wzniesiony kosztem międzynarodowym, i zabrał kasę jego, liczącą 25,000 fr. Władze w Carupano wrzuciły do więcienia wicekonsula francuzkiego. *Br. Z.*

O cholerze.

Szczęśliwą i na dobie myśl powzięła *Kronika lekarska*, poświęcając cały 6-arkuszowy zeszyt cholerze.

Wobec możliwości zawleczenia zarazy do nas, wyczerpującą monografję zarówno lekarze jak i publiczność powitają z radością, zapełni bowiem lukę w naszem piśmiennictwie, na razie dotkliwie czuć się dającą.

Dawniejsze prace, jakie w tym kierunku wyszły, wymagały uzupełnienia nowemi zdobyczami wiedzy, która od r. 1882-go na polu przyczyn choroby, jej zapobiegania i leczenia poczyniła znaczne postępy.

Rozrzucone po czasopismach notatki należało zebrać, zgrupować, odpowiednio krytycznie zestawić i dać w formie dostępnej.

Aczkolwiek redakcja nie rości sobie pretensji do wyczerpania kwestji, monografja cholery jest zupełną i wyczerpującą, a na szczególną uwagę zasługuje część historyczna, opracowanie warunków rozwoju i środki zapobiegania cholerze.

W części historycznej znajdujemy zgrupowane wszystkie epidemje, które kraj nasz nawiedziły od 1831-go r. Obficie opatrzono dział ten tabelami statystycznemi, zawierającemi nader wymowne cyfry, kto i dlaczego zapada na cholerę. Cyfry te czerpane są przeważnie z urzędowych danych i dają nam miarę, jak się epidemja u nas srożyć może. Wymowa cyfr tych tak jest wielką, iż autorzy monografji nie potrzebowali nawet dodawać do nich komentarzy.

Również obszernie opracowano przyczyny i warunki powstawania cholery. Obok dokładnych cech morfologicznych i bjologicznych laseczników znajdujemy tu rzeczy, obchodzące nietylko specjalistów ale i lekarzy, że wspomnimy o warunkach rozwoju laseczników w wodzie, powietrzu, kanałach itp.

Mniej obchodzić nas może opis objawów cholery krótki ale jędrnie napisany, więcej dotyczy on lekarzy, zarówno jak i leczenie, które nie nadaje się do rozpatrywania na tem miejscu; za to dział o zapobieganiu chorobie winien być przeczytany przez wszystkich. Uwzględniono tu zarówno środki państwowe, jak i hygjenę osobistą, nie pominięto żadnego szczegółu, a nadto na końcu opatrzono krótkiemi przepisami, ujętemi w formę przykazań, co człowiek prywatny i lekarz czynić winien dla uchronienia się od epidemji.

Wogóle cała praca może być z łatwością czytana przez szerszą publiczność, która w oddzielnych odbitkach w tych dniach będzie mogła korzystać z monografji.

Winna ona znaleźć się w rękach każdego.

Zaznaczymy tu jeszcze, iż autorami jej są: dr. B. Dzierżawski (część historyczna), dr. J. Janowski (przyczyny i powstawanie), dr. O. Hewelke (objawy i leczenie), oraz dr. Józef Zawadzki (zapobieganie).

Wyścigi w Petersburgu.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg, 14-go sierpnia.

Mieliśmy w tygodniu bieżącym dwa dni wyścigowe; z powodu chłodnej pogody i niezbyt ciekawego programu zjechano się mniej licznie, niż zwykle. Pomimo to kilka gonitw obudziło żywe zajęcie.

We środę tor był dosyć suchy; najwięcej zaciekawienia wzbudził bieg, w którym spotykał się zwycięzca wyścigu Cesarzowej—„Jarema Wiśniowiecki" (L. Grabowski) z „Kiełbowem" p. Kristi i „Kundry" p. Reszkego. Od startu poprowadził „Jarema" i trzymał się do zawrotu na linję prostą na czele; tu go wyminął „Kiełbów" i wygrał w cuglach na dwie długości. „Kundry" szła w tym biegu gorzej, niż zwykle, i zdobyła ledwie trzecie miejsce. Nagroda wynosiła 1,500 rs. Dystans 2 wiorsty 133 s. zrobiono w 3 m. 2 sek.

W następnym wyścigu, o rs. 800, na mecie dwóch wiorst, odznaczył się dotychczas nieszczęśliwy „Mario" bar. Wrangla; odniósł on dość łatwe zwycięztwo nad „Fatalistem" p. Kristi i „Tzigane" p. Reszkego.

O nagrodę „Derkulską", 1,000 rs., dla czteroletnich i starszych, ubiegały się na mecie 2½ wiorst 4 konie. Zwyciężył „Tor" p. Mamontowa (ze stada hr. Krasińskiego); blizko drugim był „Plaisir" p. von Blocka; trzecie miejsce zajęła faworyzowana przez publiczność „Farsa" p. L. Grabowskiego.

Na nagrodę „Nowej derewni" zapisano jedną tylko „Madame de Pompadour" p. Grabowskiego, która bez trudu przyniosła właścicielowi całkowitą nagrodę, w sumie 1,200 rs.

Z wyścigów dżentelmeńskich zaznaczymy wygranę „Odaliski" p. Garbińskiego, dosiadanej przez właściciela. P. Garbiński przeprowadził bieg ten bardzo efektownie, zostawiając daleko za sobą inne konie.

W piątek mieliśmy tor bardzo grząski: perłą dnia był bieg o nagrodę „Krestowską", rs. 1,500, na mecie dwóch wiorst 100 sążni. Do startu wyszły dwa konie hr. Ribeaupierre'a: „Penyston" i „Wild-Jasmin", barona Liphardta „Rosi-Nini", uchodząca dotychczas za najlepszą klacz na turfie, i p. Grabowskiego „Duchesse de Berri". „Rosi-Nini" wyszła na linję prostą na czele wyścigu, mając przy boku „Penystona" i tuż za sobą „Duchesse"; wkrótce odpadł „Penyston", klacze się zrównały, a dżokeje wzięli się do batów; walka była krótką, ale zaciekłą; zwycięzko z niej wyszła „Duchesse de Berri", wygrywając na długość szyi.

Nagroda „Starej derewni", 700 rs., przypadła w udziale „Aquili" hr. Krasińskiego. Wyprzedziła ona z łatwością pięć innych koni.

Nagrodę „Szuwałowa", rs. 1,000, wygrała bez trudu „Madame de Pompadour" p. Grabowskiego.

W nagrodzie „Warszawskiej", rs. 1,000, „Kiemlicz" p. Grabowskiego nie miał współzawodników i sam przebiegł dystans w wolnym galopku.

Wogóle stajnia p. Grabowskiego ma tu największe powodzenie; wszystkie znaczniejsze nagrody zdobyły konie sernickie. Sute laury i około 30,000 rs. przypadło im już dotąd w udziale. *R. S.*

Łapka na łatwowiernych.

Redakcja *Neue Wiener Tagblatt*, otrzymawszy go przypadkiem, w celu ostrzeżenia publiczności, oryginalny ogłasza cyrkularz handlowy, sporządzony przez niejakiego B. Waldena z Londynu, a rozsyłany osobom, żądnym odznaczeń i tytułów.

Walden w cyrkularzu tym obiecuje przy pomocy wpływów swoich wyrabiać za oznaczoną z góry opłatą: 1) ordery; 2) szlachectwa, baronje i hrabstwa; 3) tytuły honorowe i odznaki honorowe wraz z dyplomami.

Ze względu na ordery, Walden, przyznać należy, zasobnym jest w towar. Na pierwszem miejscu stoją ordery papiezkie: krzyż rycerski 2,500, krzyż komandorski 3,500 marek.

Koleją idą następnie: rzeczpospolita San Marino: krzyż rycerski 2,000, krzyż oficerski 2,500, krzyż komandorski 3,000 marek. Odznaki Tunisu wypadają taniej: order Niscan-El-Iftia otrzymać można za 1,800 marek. Za to ceny odznak perskich trzymają się wyżyn, godnych cywilizacji współczesnej: krzyż komandorski orderu Słońca i Lwa kosztuje 6,000 marek. Ceny odznak tureckich te same.

Z pomiędzy orderów Hiszpanji posiada Walden na zbyciu ordery Karola III-go i Izabelli Katolickiej: cena 4,000 marek, krzyż komtura „z gwiazdą" 7,500 marek. Tu załączono uwagę, że wstęga „Izabelli" taka sama jest, jak przy Orle czerwonym pruskim.

Ordery portugalskie: „Chrystusa" i „Villa Viçosa" cenią się po 4,000 marek; krzyż komandorski z gwiazda 6,000 m.

Włoski order „Korony", krzyż rycerski kosztuje 5,000 m. i tyleż krzyż komandorski serbskiego orderu Takowo, gdy krzyż rycerski tego ostatniego ceni się tylko 3,000 m. Gwiazda rumuńska stoi w cenie 4,000, a ordery Venezueli pomiędzy 2,000 a 4,000 m. Order liberyjski „Odkupienia" i to krzyż komandorski kosztuje tylko 1,600 marek, krzyż rycerski zatem zdaje się nie mieć żadnej ceny. „Używany bardzo, jak cyrkularz wyraża, i ceniony" order jednego z państewek niemieckich nabyć można za 5,000 m.

Dla uniknięcia wszelkich pomyłek, cennik objaśnia, iż 100 marek=60 florenom austrjackim, =60 florenom holenderskim, =125 frankom, =90 koronom.

Tytuły szlachectwa, baronów i hrabiów, wedle cyrkularza Waldena, płacą się od 18,000 do 60,000 m.

Można jednak nabywać je i za tańsze pieniądze: „Nobile", którego z włoskich miast 2,000 m., tytuł barona także 6,000 m. Cud, że równie tanimi baronami nie zalano świata.

Z TEATRU.

Repertuar zeszłotygodniowy, jeżeli nie przyniósł nowości, to za to w kilku sztukach dawniejszych dał pewne zmiany w obsadzie ról.

W „Ślubach panieńskich", tej zawsze pewnej rezerwie repertuaru w złej przygodzie, p. Niewiarowską zastąpiła p. Ostrowska, a Albinem po raz pierwszy był p. Szymanowski. P. Ostrowska grała poczciwą mamę Dobrójską ciepło i serdecznie, z właściwą starszej kobiecie powagą. P. Szymanowski jest, według mnie, najlepszym Albinem, jakiego na scenie warszawskiej widziałem, bo Bodurkiewicz był w tej roli za posępny, a ś. p. Tatarkiewicz trochę ją w karykaturę szarżował. Albin istotnie do szarży nadaje się bardzo, ale figura sama ma już tyle komicznego nastroju z woli autora, że łatwo przeciągnąć strunę i bawić publiczność kosztem naturalności i prawdy. Melancholijnym, posępnym także Albin być nie może, bo go Fredro wcale na serjo zrozpaczonym kochankiem mieć nie chciał. Ma on tylko po prostu miłość łzawą, tak, jak kto inny uśmiechniętą, a jest już potrosze z natury mazgajem i ślamazarnym. Wielki obserwator form światowych, uprzejmy i powolny dla wszystkich, Albin grzeczność i usłużność dla dam posuwa do niemożliwych granic, a do bałwochwalczego prawie posłuszeństwa dla pani swoich myśli i serca. Pod tym względem Albin może jest bardziej jeszcze typowy, niżli Gucio, szałaput, urobiony nieco na francuzką modłę. Klara będzie miała męża safandułę, to nie ulega wątpliwości; będzie on zawsze z pod jej pantofelka nucił piosenkę, jaką mu śpiewać każe. Nieśmiałym, ślamazarnym, płaczliwym i smętnym, ale naturalnym, i ani za posępnym ani przeszarżowanym Albinem był p. Szymanowski, i dla dobra tego arcydzieła naszej komedji pragnąłbym bardzo, żeby przy tej roli pozostał.

Mówiono mi, że „Śluby panieńskie" tak, jak inne komedje Fredry, mają być nareszcie inscenizowane na nowo i w odpowiednie kostiumy pierwszego Cesarstwa albo Restauracji przybrane. Dzwoniłem oddawna na to kazanie, a zrzekając się z góry wszelkich pretensyj do zasługi inicjatora, wyrazy prawdziwego i najszczerszego uznania prześlę pod adresem tego, kto myśl dobrą w czyn wprowadzi. Sądzę też, że najlepszą nagrodą będzie mu poklask publiczności i jeszcze liczniejszy jej współudział w uczęszczaniu na arcydzieła naszej literatury komedjowej, odmłodzone dla niej kostiumami, zastosowanemi do epoki, akcji i odpowiednio na tem tle uwydatnionemi charakterami.

W „Honorze" Sudermana rolę starego oddźwiernego po p. Rapackim grał zastępczo p. Wojdałowicz, a jego córki Almy, po p. Leszczyńskiej p. Junosza.

P. Wojdałowicz jest artystą, z którym się liczyć potrzeba poważniej, choćby się nawet nie brało pod uwagę jego bardzo dodatniej pracy na scenach galicyjskich. Odniedawna w Warszawie, p. Wojdałowicz był tu nieco zaniedbany; przy rozdawnictwie ról traktowano go jako użyteczność, a nie jak wyrobionego i mającego wybitny swój kierunek artystę. P. Wojdałowicz jest to sumienny pracownik, aktor bardzo inteligentny i utalentowany, którego tylko umiejętnie spożytkować potrzeba. Powierzchowność, a przedewszystkiem głos, kwalifikują p. Wojdałowicza wybitnie do ról charakterystyczno-lirycznych, dobrodusznych staruszków, dziadków i ojców szlachetnych, do zamaszystych figur szlacheckich, ale zawsze z pewnym odcieniem uczucia kreślonych, i w ogóle do figur mniej lub więcej komicznych, ale ciepłych, szczerych, serdecznych. Głos p. Wojdałowicza pełny i dźwięczny głównie w takich rolach oddziaływa sympatycznie; ton twardy, ostry, suchy, nie leży w jego rejestrze. Hejnekiego w „Honorze" grał jak rutynowany inteligentny aktor; swobody i naturalności miał wiele w roli wyuczonej naprędce, a może tylko za poczciwym zrobił tego zgryźliwego podwórzowego dygnitarza.

Dla p. Junoszy zastępstwo po p. Leszczyńskiej bardzo szczęśliwie wypadło. Alma po „Tancerce" była bezwzględnie najlepszą rolą, jaką p. Junosza na scenie warszawskiej grała. Typowa postać zdeprawowanej dziewczyny, grającej przed bratem niezręcznie komedję naiwnej nieświadomości, wyszła w grze p. Junoszy realistycznie bardzo, ale jednak nie raziła zbytnią śmiałością i cynizmem przedwczesnego zepsucia, p. Junosza umiała charakter zaakcentować silnie, utrzymując całość w konsekwentnym tonie brukowej kokietki.

Ostatnią nową rolą wreszcie był Henryk Morrison, którego p. Nowicki wziął w spuściźnie po Tatarkiewiczu w „Naszych poczciwych wieśniakach". W p. Nowickim zaznaczałem oddawna wiele warunków, które go zalecają do ról kochanków lirycznych. Słabą stroną młodego artysty była zawsze dykcja niewypracowana i akcent, który na warszawskiej scenie razi. Że to są rzeczy do usunięcia i wyrównania możliwe, za najlepszy dowód posłużyć może p. Lüdowa, która także przybyła na naszą scenę z jednych z p. Nowickim okolic i tak samo, jak on, dykcją i akcentem różniła się od miejscowych artystów. Ktoby to dziś poznał, słuchając, jak pięknie i wytwornie mówi Rozalina, p. Bellamy, i w tylu innych rolach znakomita artystka. Niechże sobie p. Lüdową p. Nowicki za wzór weźmie, jeżeli ma dojść do stanowiska, do którego, jak powiadam, wiele wa-

Zasobnym jest wielce cyrkularz w tytuły honorowe i honorowe odznaki. Medal t. zw. złoty, a w rzeczywistości grubo pozłacany, a na różnobarwnej wstążce jednego ze stowarzyszeń paryzkich jest do nabycia za drobnostkę, 450 m. Posiada Walden nadto na składzie: medal ze wstążką o barwach miasta pewnego stowarzyszenia z Larino (Włochy), którego protektorami byli zmarli: cesarz Brazylji i ks. Aosty, za 250 m. Medal ozdobiony zielonym, emaljowanym wieńcem laurowym na wstążce białej w pasy niebieskie, jednego z humanitarnych stowarzyszeń Bretanji za 230 m. Jednego ze stowarzyszeń ratunkowych Nizzy honorowy krzyż emaljowany na wstążce o barwach miasta za 400 marek. Można więc nawet nabywać medale za ratowanie tonących, nigdy nikogo nie uratowawszy!

Medal t. zw. złoty na niebieskiej wstędze stowarzyszenia zasłużonych włochów, pod protektoratem króla włoskiego i zmarłego cesarza Brazylji założonego, udzielany za odznaczenie się na polu sztuk, nauk i działalności społecznej, nabyć można za 250 marek. Stowarzyszenie narodowe włoskie Białego Krzyża udziela dekoracyj: rycerskiego, oficerskiego i komandorskiego stopnia, podobnych do orderu „Korony", na wstędze o barwach narodowych, za ceny: 250, 350 i 450 marek. To samo stowarzyszenie sprzedaje wielką nagrodę Wiktora Emanuela, medal z wizerunkiem tegoż króla na wstędze o barwach sabaudzkich, za 300 marek. Instytut akademicki Humberta I-go, będący gałęzią poprzedniej instytucji, udziela tytułu oficera i wielkiego oficera wraz z krzyżem na wstędze czerwono-biało-zielonej za 300 marek.

Pewien lekarsko-elektro-magnetyczny instytut francuzki wydaje dyplomy wraz z medalami na wstęgach niebiesko-biało-czerwonych po 300 marek sztuka. Tytuł „rycerza Gwiazdy Włoskiej" wraz z dekoracją, którą stanowi szpilka, noszona w krawacie, kosztuje 300 marek. Honorowy oficerski tytuł „bataljonu młodzieży", stojącego pod protektoratem króla włoskiego, ceni się 300 marek. Honorowy tytuł oficera areopagu udekorowanych wszelkiej narodowości we Włoszech, wraz ze złotą gwiazdą, noszoną w dziurce surduta, kosztuje 260 marek.

Na zakończenie ostrzega Walden interesantów przed konkurentami swoimi, którzy „zwyczajnymi są tylko oszustami". (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum finansów, jak donoszą *Nowości*, odbywają się obecnie narady nad sprawą oczyszczania zboża w ziarnie. Specjaliści wyrazili zdanie, że w obecnych warunkach klasyfikowanie ziarna nie byłoby na czasie i proponują, ażeby zobowiązać eksporterów ziarna do starannego oczyszczania go, a urzędom celnym polecić, aby przy wywozie zboża za granicę brali próbki ziarna i określali procent obcych przymieszek, co ma być pewną kontrolą, o ile eksporterzy stosują się do zastrzeżonego oczyszczania zboża.

= *Now. wr.* informuje, iż, wobec ekspiracji w roku bieżącym traktatów handlowych z państwami Europy zachodniej, ministerjum finansów zawezwało russkich konsulów w Szwecji, Bawarji i Włoszech, aby niezwłocznie przedstawili raporty, jakie mianowicie produkty russkie mogą rachować na zbyt na rynkach europejskich. Zgromadzone w ten sposób dane posłużą za materjał przy wznawianiu traktatów handlowych, oraz przy opracowaniu nowych przepisów o przepuszczaniu towarów za granicę za zwrotem akcyzy.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż niebawem tytułem próby otwarte będą w różnych punktach państwa szkoły gospodarstwa kobiecego.

= Roboty regulacyjne na rzece Wiśle, prowadzone z funduszu rs. 350,000, danego na cel powyższy przez miasto, prowadzone są obecnie na prawym brzegu rzeki wprost ulic Czerniakowskiej i Solca, a polegają na wykonaniu następującego planu: koryto rzeki na przestrzeni od zakrętu jej przy wsi Kępa Gocławska wprost Siekierek około smoka wodociągowego będzie zwężone o 30 sążni przez zbudowanie tamy równoległej do brzegu w 30-sążniowej odległości. Tama ta podłużna przymocowaną jest do brzegu poprzecznemi spustami co 20 sążni, a wypełnionemi koszami faszyny i gruzu. Sam brzeg piaszczysty podwyższono i umocniono faszyną. Obie linje robót: brzeżną i na korycie rzeki oznaczono flagami na 2-wiorstowej przestrzeni. Do ukończenia robót brakuje jeszcze wiele. Powyżej opisana budowla wodna, wraz z systemem już istniejących tam na lewym brzegu Wisły wprost ulicy Czerniakowskiej, stanowić będzie całość, zmuszającą zwracanie się prądów ku środkowi rzeki i tym sposobem wyrobienie odpowiedniego dla żeglugi koryta.

= Podług urzędowego wykazu, zamieszczonego w *Gaz. polic.*, było w ciągu z. m. w Warszawie: 2 zabójstwa, 2 dzieciobójstwa, samobójstw 3, zamachów samobójczych 7, nagłych zgonów 11, utonięć 8, wyratowano tonących 3, uległy śmierci przy pracy 2 osoby, przejechań śmiertelnych 2, przejechań ze skutkami kalectwa 15, uległo wypadkom w fabrykach 11 osób, z powodu spadnięcia z wysokości 24, poranień podczas bójek 13, podrzucono dzieci 5, pożarów 5.

= Do biura kontroli służących zgłosiło się w zeszłym tygodniu 217-tu nowych kandydatów, poszukujących miejsc, a zgodziło się do obowiązków, łącznie z kandydatami poprzedniego tygodnia, 284. Obecnie są do umieszczenia: 4 szwajcarów, 2 kelnerów, 1 froter, 1 kamerdyner, 3 pokojówki, 6 bon, 1 mamka i 7 gospodyń.

= Oprócz ogólnych przepisów sanitarnych, obowiązujących wszystkie fabryki, dodatkowo wydano następującą instrukcję dla fabryk garbarskich i białoskórniczych: 1) wszystkie garbarnie i białoskórnie znajdujące się przy ulicach skanalizowanych, winny być bezwłocznie połączone z siecią kanałów i wodociągów; 2) tam gdzie kanalizacja nie może być urządzoną, należy przygotować specjalne kadzie do oczyszczania brudnych ściekowych płynów; 3) podwórza należy doskonale wybrukować; 4) w każdej garbarni winny być urządzone osobne hermetycznie zamknięte i z materjału nieprzepuszczającego części płynnych, doły do składania odpadków; 5) w oddziałach, gdzie się skóry garbują, podłogi należy urządzić z grubych desek lub z kamienia, asfaltu czy też cementu ze spadkiem dla wody; 6) ściany należy 3 razy do roku bielić wapnem; 7) tak w oddziale garbowania skór, jak i w oddziale apretowania, w których zazwyczaj bywa znaczna liczba robotników i gdzie powietrze psuje się przez łączność z lotnemi kwasami tłustemi, należy urządzić wentylatory wprawiane w ruch siłą pary, czyli t. z. ekshaustory; 8) warsztaty winny być od suszarni skór zupełnie odosobnione; 9) w każdej garbarni i większej fabryce białoskórniczej należy urządzić wanny.

= Ponieważ projekt budowy kolumn na ulicach do przylepiania afiszów teatralnych i ogłoszeń nie został jeszcze zatwierdzony, a dotychczasowemu dzierżawcy szafek kończy się roczny kontrakt, przeto magistrat ogłosił na jutro licytację na jednoroczną dzierżawę wspomnianych szafek ogłoszeniowych. Licytacja rozpocznie się od sumy dzierżawnej 5205 rs., a kaucję, w wysokości 600 rs., należy wnieść do kasy miejskiej.

= Zwracamy uwagę osób, wyjeżdżających z Królestwa Polskiego do Austrji, aby nie zabierały z sobą pościeli, gdyż urząd sanitarny graniczny w Szczakowie nie puszcza jej przez granicę bez uprzedniego poddania dezynfekcji w aparacie parowym przynajmniej przez dwie godziny. W ten sposób pasażerowie, posiadający pościel, muszą się zatrzymywać do następnego pociągu; w razie, gdy tego uczynić nie mogą, urząd sanitarny graniczny podejmuje się wysyłki pozostawionej pościeli według zostawionego adresu. Na granicy austrjackiej żądają również okazania pasportów w celu przekonania się, zkąd pasażer przybywa. Do tej pory badanie sanitarne zasadza się na powierzchownem oglądaniu podróżnych przez lekarza przed wyjściem z wagonu. Osoby, mające wygląd chorych, są zatrzymywane na granicy i poddawane ściślejszej i dłuższej obserwacji. Rzeczy i ubranie zdrowych skrapiane są obficie za pomocą rozpylacza 10% roztworem kwasu karbolowego.

= Z polecenia dyrektora, dzisiaj rozesłane będą na główniejsze stacje kolei nadwiślańskiej wagony sanitarne, zupełnie już wykończone w warsztatach mechanicznych ua Pradze. Tymczasem wagony sanitarne będą się znajdowały po jednym na stacjach: Kowel, Chełm, Lublin, Iwangród, Praga i Mława.

= Komitet wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie, odniósł się do p. prezydenta m. Warszawy z prośbą o nadesłanie planów kanalizacji miejskiej.

= Na stacji Grodzisk, kolei wiedeńskiej, prowadzą się obecnie roboty około powiększenia dworca stacyjnego. Wzniesioną będzie nowa część lewego skrzydła dla rozprzestrzenienia sal pasażerskich, przyczem ta strona gmachu stacyjnego ulegnie także wewnętrznej przeróbce.

= Wskutek wynikłej kwestji, czy osoby, które dla pozyskania ulgi 1-ej kategorji w służbie wojskowej zdały egzamin z 6-klasowego kursu szkół realnych, mogą być przyjęte do klasy 7-ej, uzupełniającej wykształcenie tychże szkół realnych, nastąpiło wyjaśnienie: Wspomniany egzamin uważa się za konieczny do osiągnięcia przywilejów 1-ej kategorji w służbie wojskowej, osoby zaś pragnące pozyskać z mocy takiego egzaminu prawa wychowańców szkół realnych, a więc wstąpić do 7-ej klasy uzupełniającej, powinny zdać oddzielny egzamin z całkowitego kursu, oraz przy złożeniu własnoręcznego opisu życia, przedstawić wszelkie wymagane dokumenty.

= Assesor weterynarji przy urzędzie lekarskim p. Kowczegow, został delegowany za granicę w celu zapoznania się z urządzeniami weterynaryjno-sanitarnemi, a głównie z urządzeniem targu trzody chlewnej w Wiedniu, Peszcie i w innych miastach. Podczas 4 tygodniowej nieobecności p. Kowczegowa, będą go zastępować lekarze weterynarji pp.: Tomaszewski i Bajer.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: dyrektor ogrodu botanicznego rz. r. st. Fischer von Waldheim z Moskwy i marszałek szlachty gub. grodzieńskiej rz. r. st. Ursyn-Niemcewicz z Grodna; wyjechali zaś: profesor uniwersytetu rz. r. st. Janżuł do Berlina i urzędnik ministerjum spraw zagranicznych rz. r. st. Bażylewski.

= Po złożeniu wymaganych egzaminów w uniwersytecie warszawskim, patenty na stopień lekarzy dentystów otrzymali: Stanisław Blikle, Antoni Mitkiewicz i Romuald Pawłowski.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Nasze anioły", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji".

* Ciesząca się wielkiem powodzeniem na scenie teatru Letniego, komedja Wiktoryna Sardou „Stryj Sam", grana będzie tylko trzy razy z rzędu: jutro,

---

runków posiada. Kiedy chodzi o sceny uczuciowe, talent młodego artysty pozwala zapominać o tych czysto djalektowych naleciałościach. To też Henryk Morrison od aktu trzeciego już był w swoim żywiole i zyskiwał nawet oklaski po scenach, odegranych z młodzieńczym zapałem. Ale pierwszy akt wyszedł słabo, bo raził akcent wykwintnego paryżanina, a do salonowych kochanków, w których przeważa lekkość i elegancja, p. Nowicki nie ma usposobienia. I tak pozostaje mu pole obszerne i bardzo nawet szerokie ról lirycznych, tylko trzeba pracować gorliwie nad językiem i wymową, bo to warunek powodzenia *sine qua non*. Unikam, o ile mogę, porównań z przeszłością, boć trudno wskrzesić zmarłych, którzy „Naszych poczciwych wieśniaków" grali tak znakomicie. Ale sztukę, wykonaną w tym samym komplecie, który ją przedstawiał wczoraj, z wyjątkiem p. Nowickiego, widziałem już dawniej i o wiele lepiej była graną. Jakoś się wczoraj wlokło przedstawienie i nie dobrze się dostrajali do siebie artyści, a i humor im też nie dopisywał. Czasem się tak przydarza, że jakieś ogólne nieusposobienie artystów zaciąży na przedstawieniu. Znużeni są próbami, graniem codziennem, albo wprost ulegają wpływom upałów letnich; bywają to wypadki, o które winić nikogo specjalnie nie można. Może następne przedstawienia „Naszych poczciwych wieśniaków" pójdą raźniej i składniej, tem więcej, że przecież bierze w tej sztuce udział przeważna część artystów, stanowiących czoło naszej trupy dramatycznej.

Z przyjemnością za to przychodzi mi tu zaznaczyć fakt, który także może posłużyć za przykład młodym pracownikom sceny, jak wybitni artyści, wysoko utalentowani i prawdziwie inteligentni, nie uważają się za nieomylnych i gotowi są zmienić i opracować na nowo to, co im się niezupełnie w roli powiodło.

Na pierwszych przedstawieniach „Stryja Sama" p. Ładnowski, z konieczności tylko grający salonowego kochanka, bo takiego w tej chwili scena nasza nie posiada wcale, wziął rolę nadto poważnie i ucharakteryzował się w niej za posępnie i za staro.

Na skutek życzliwej uwagi, artysta tej miary inteligencji i talentu już na trzeciem przedstawieniu zmienił charakteryzację, nadał Robertowi więcej życia i lekkości, tak, że wyglądał młody francuzik prawdziwie na szukającego tylko przygód romansowych paniczyka.

Tego rodzaju zachowanie się artysty względem krytyki uznanie tylko i szacunek dla niego budzić może, tem więcej, że zmiany, po pierwszem przedstawieniu dokonane, najczęściej uchodzą uwagi recenzentów. Dlatego to pragnąłem bardzo przy zdarzonej sposobności zmianę p. Ładnowskiego w roli Roberta de Rochemore z uznaniem zaznaczyć i stawić za wzór tym genjuszkom aktorskim, którzy mu do pięt nie dorośli a nie chcą czy nie umieją poprawić roli, źle lub niedołężnie opracowanej. P. Ładnowski jest artystą myślącym, wykształconym, każdą rolę, nawet dla talentu jego nieodpowiednią, studjuje sumiennie i pracowicie; a jednak uznaje, że się może mylić i błąd naprawia, gdy mu życzliwa rada do przekonania trafia. Czy nie dobrzeby było, żeby się zastanowili nad tem ci, którzy pojęcia roli czerpią... z powietrza, a natchnienie z budki suflerskiej.

„Stryj Sam" idzie teraz w ogóle coraz żwawiej i lepiej i coraz większemi też względami publiczności się cieszy. Oprócz p. Grubińskiego, który nie chce mówić wyraźniej, ani choć trochę dodać energji dziennikarzowi, cały komplet artystów popisuje się dzielnie i zasłużone powodzenie sztuce zapewnia.

Kazimierz Zalewski.

w czwartek i piątek, poczem zejdzie z afisza na dłuższy czas z powodu wyjazdu w nadchodzącą sobotę pp.: Marjana Prażmowskiego i Mieczysława Frenkla na urlop.

* Teatr Nowy daje jutro po raz siódmy „Lirniczkę z Sabaudji" z panną Babińską.

* Artyści komedji i dramatu zajęci są obecnie próbami z „Różowych djabełków".

Wystawienie tej nowości nastąpi w nadchodzącą sobotę.

* Istnieje projekt wprowadzenia na repertuar teatru Nowego głośnej operetki Planquette'a p. t. „Rip", do której piękne libretto wyszło z pod pióra Henryka Meilhaca.

* Na miejsce zmarłego inspektora orkiestry teatru Wielkiego, ś. p. Józefa Goebelta, dyrekcja zamianowała wiolonczelistę p. Moniuszkę.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na widowiskach osób w teatrach: Letnim 570, Nowym 674, w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 710, Eldorado 269 i Wodewilu 542; na koncercie w Dolinie 1603; wczorajszego wieczora: w teatrach: Letnim 685, Nowym 589, w teatrzykach: Belle-vue 504, Eldorado 260 i Wodewilu 344; na koncercie w Dolinie 1,064.

= Z teatrzyków.

(St. C.) Jakże odmienne wrażenia sprawiały w „Wodewilu" tęsknice i żale „Halki" z tych desek, które zdawały się zapominać o istnieniu innej zabawy, innej sztuki po za drgawką taneczną operetki.

I trzeba było przysłuchać się temu tętnu serdecznego, szczerego zajęcia, które słuchaczów pobudzało do nieustannego prawie oklasku.

Porwani tym prądem, szczerze przyznajemy, że tak *poważnego*, względnie do środków wykonawczych, traktowania arcydzieła Moniuszki po prostu się nie spodziewaliśmy.

Orkiestra pod batutą p. Nowackiego sprawiała się karnie, zdobywając się na jednolitość, wrażliwość w stosowaniu się do solistów.

Partję tytułową śpiewała p. Puchniewska, Jontkiem był p. Radwan, Januszem p. Marecki, Zofją p. Solska, a po za tym kwartetem p. Patiuszenko jako stolnik i p. Swaryczewski jako Dziemba dopełniali obsady solowej.

I jakże to wszystko szło?

Oto uczciwie, poważnie, w niektórych momentach, sprawiając wrażenie głębsze, tchnące szczerością i poważaniem dla wykonywanego zadania.

I wystawa była wcale niezła, a już co do tańców, (mazur wyborny!) to stanowiły one niemałą ozdobę widowiska.

Więc można coś więcej i poważniej zrobić w tej sferze, która zdawała się być przyzwyczajoną jedynie do pośpiesznej, niewykończonej roboty, sobotnim sztychem zdążającej na niedzielny *popis*.

Przykład do naśladowania.

Dobra wola i praca, poparta umiejętnością, nawet ze średnich środków może skombinować rzecz szlachetniejszą, znośną, zasługującą na pełną uznania wyrozumiałość.

Życzymy powodzenia w dalszym ciągu jaknajszczerszej.

= Jutrzejszy koncert.

W programie jutrzejszego koncertu w Dolinie Szwajcarskiej figuruje jeden ze współczesnych koryfeuszów muzyki symfonicznej, Brahms, którego symfonja (D dur) zostanie odegraną.

Usłyszymy nadto jutro po raz pierwszy w Warszawie wykonaną uwerturę romantyczną Pummera oraz inne utwory najcelniejszych kompozytorów dawnych i nowych.

= Odpusty.

Dziś rano pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej powróciło kilkanaście osób, które znajdowały się wczoraj w Częstochowie na dorocznym odpuście Wniebowzięcia Matki Boskiej.

Według ich relacyj, kompanij pobożnych było około 60.

Kompanje ze Szląska pruskiego i austrjackiego, z rozporządzenia tamecznych władz sanitarnych, nie zostały puszczone.

Straszny upał, jaki panował wczoraj, uniemożliwiał dostanie się do świątyni, wciąż nawet i w ciągu nocy natłoczonej pielgrzymami.

Spowiedź odbywała się nazewnątrz świątyni.

Wiele osób, zwłaszcza kobiet, z przyczyny gorąca mdlało, a z pośród wyczekujących na słońcu pielgrzymów jakiś kilkunastoletni wyrostek, należący do kompanji z Piotrkowa, dostał porażenia słonecznego.

Powrót trzech pociągów odpustowych nastąpi dziś wieczorem.

Niedzielny brak wagonów na kolei wiedeńskiej powtórzył się i wczoraj, chociaż w mniejszym stopniu, albowiem sprowadzono z pośrednich stacyj wszystkie zapasowe.

Najwięcej osób wyjechało do Brwinowa i Grodziska, aby ztamtąd podążyć na odpust w Rokitnie.

Wczorajszy odpust w Rokitnie sprowadził tak z Warszawy, jak i z okolicznych wiosek, oraz miasteczek około 15,000 pobożnych.

Kilku kapłanów, przybyłych w pomoc miejscowemu proboszczowi, ks. Władysł. Sędziakowskiemu, nie mogło nadążyć słuchania spowiedzi.

Trzy pociągi wieczorne przyszły do Warszawy z kilkunastominutowem opóźnieniem, z powodu ogromnego natłoku pasażerów, wsiadających w Grodzisku, Brwinowie i Pruszkowie.

= Instytucja jałmużnicza.

Ze sprawozdania, odczytanego na posiedzeniu kwartalnem członków Instytucji jałmużniczej, dowiadujemy się, iż w ciągu ostatnich trzech miesięcy rozdano rs. 190 między osoby, pozbawione wszelkich środków utrzymania a wstydzące się żebrać.

Instytucja weszła już w posiadanie legatów: Teodora Rafała Brzozowskiego w sumie rs. 1,000 i Henryka Michała Czekierskiego w kwocie rs. 200, które to legaty zgodnie z postanowieniem rady miejskiej zostały ulokowane w kantorze Banku państwa.

W zakończeniu posiedzenia, przewodniczący, p. Ignacy Badowski, doręczył zebranym sprawozdania drukowane z czynności Instytucji i arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu za r. 1891/92.

Sprawozdania te odczytane już były na posiedzeniu elekcyjnem, odbytem w d. 6-ym czerwca r. b.

= Kolonje letnie.

W ubiegłym tygodniu powróciły dzieci z kilku kolonij, mianowicie: z Ciechocinka i z Leszna w czwartek, w sobotę z Trzepnicy i w niedzielę z Psar.

W piątek zaś na trzeci i ostatni już sezon wyjechała partja, złożona z 50 dziewcząt, do Leszna, a w niedzielę dwie partje dziewcząt, jedna w liczbie 26 do Trzepnicy i druga, 40 dziewczynek, do Ciechocinka.

Dotąd wyprawiono ogółem 27 partyj.

W ciągu bieżącego tygodnia nastąpi w czwartek powrót z Kazimierza 40 dziewcząt i z Rudy Pabjanickiej 25 chłopców żydowskich, a w niedzielę 25 chłopców z Łagowa.

Również w ciągu tego tygodnia wyjadą na wieś: w środę, 17-go b. m., koleją wiedeńską, o godz. 6-ej min. 55, chłopcy w liczbie 40 na drugi sezon do Psar, w sobotę, d. 20-go b. m. koleją nadwiślańską, o godz. 7-ej min. 48, na drugi sezon do Kazimierza nad Wisłą 40 dziewcząt, nareszcie w piątek, d. 19-go, o godz. 11-ej rano koleją wiedeńską chłopcy żydowscy w liczbie 25 wyjadą na trzeci sezon do Rudy Pabjanickiej.

Ostatnie w tym roku dwa wyjazdy dzieci na wieś nastąpią pomiędzy 21 a 27-ym b. m., wyjedzie mianowicie partja 20 dziewcząt na trzeci sezon do Janowa i 25 chłopców na drugi sezon do Łagowa.

Z powodu spóźnionej już nieco pory, niezmiernie ważną rzeczą jest zaopatrzenie dzieci w ubranie, a zwłaszcza w zwierzchnią cieplejszą odzież, na co zapewne nie bezskutecznie zwracamy uwagę ludzi dobrej woli.

Wygląd dzieci, powracających ze wsi, prawdziwą sprawia przyjemność.

Po większej części są to dzieci inne, nietylko pod względem cery i tuszy, ale nadto dziwnie raźne, rozweselone i ośmielone, grzeczne i umiejące wdzięczność swoją okazać.

Dodatni wpływ moralny kolonij dorównywa, a może i przewyższa wpływy zdrowotne.

Kolonje wszędzie cieszą się wielką sympatją.

Otrzymujemy wciąż wiadomości o serdecznem podejmowaniu dzieci nietylko przez zacnych gospodarzy, udzielających im gościnności, ale i przez sąsiednich obywateli, którzy już to sami zjeżdżają w odwiedziny do kolonij, już to uszczęśliwione dzieci zapraszają do siebie na wycieczki.

Szczególnemi względami cieszą się kolonje w Łagowie i w Kazimierzu nad Wisłą.

Prawdziwie ojcowską opieką zacnych gospodarzy cieszą się dzieci, bawiące: w Dzierzbicach, Lesznie, Rudzie Pabjanickiej, Żyrardowie, Psarach, Łagowie i Trzepnicy.

Wskutek tej poczciwej opieki miejscowej i ofiarności obywateli wiejskich, wydatki w wielu kolonjach są mniejsze, niż przewidywano.

Na potrzeby kolonji w Rudzie Pabjanickiej fabrykanci łódzcy pp.: Konstanty Rappaport i Rosenblatt ofiarowali znaczne ilości materjałów na ubranie i gotowej bielizny.

P. Wierzbicki przysłał 20 piłek gumowych, bardzo pożądanych dla dzieci, p. Miller zaś kilkanaście rozmaitych gier.

Piłki i gry rozdano już dzieciom i dozorcom.

= Fosa.

Sprawa zasypania fosy okopowej wchodzi w nową i, jak się zdaje, pomyślną fazę.

Zarząd miejski w porozumieniu z zarządem kanalizacji przystępuje w tych dniach do pobudowania szeregu wpustów ulicznych w tych miejscach, gdzie się ulice boczne, skierowane na zachód, łączą z ulicą Okopową.

Tym sposobem ścieki uliczne i rynsztokowe odpłyną pod ziemią do kanału, fosa zaś, uwolniona od wszelakich zanieczyszczeń, posłuży nadal wyłącznie do odpływu nadmiaru wód deszczowych.

= Na paralityków.

Pomarańczarnia hr. Skarbka w Grodzisku, zamieniona na salę teatralną, zapełniła się w całości widzami, amatorzy bowiem z pośród miejscowych mieszkańców oraz letników dawali przedstawienie, złożone z trzech jednoaktówek.

„W poczekalni Doktora", „Na ulicy" i „Kłopoty Dziadunia", dzięki dobrym wykonawcom były oklaskiwane, a na szczególniejsze wyróżnienie zasłużył p. Chelm... w rolach ziemianina, oraz dziadunia.

Widowisko to z dodaniem monologu zostało nazajutrz, tj. wczoraj, powtórzone i znów przy zapełnionej widowni.

Dochód z obu przedstawień przeznaczono na paralityków z powiatu błońskiego, znajdujących się w szpitalu w Grójcu.

= Szczegóły wypadku.

Naoczny świadek katastrofy na Wiśle, pod Młocinami, komunikuje o niej następujące szczegóły.

Do spaceru po Wiśle użytą była wązka wywrotna łódka, którą sterowanie gdy nadjechano na wir, chciał objąć p. Bykowski, lecz, przechodząc po burcie, wpadł do wody, a ratując się schwycił się lekkiej łodzi, czem spowodował jej przewrócenie.

Uratowany p. Knowakowski jako dobry pływak usiłował ratować tonące panny Piltz i Strzemeczną, kilkakrotnie jednak niknął pod wodą z i nadzwyczajnym wysiłkiem prawie już nieprzytomny dotarł do stromego brzegu i tu wyratowany został przez przybyłych rybaków.

Matka jednej z ofiar, pani P., stojąca na brzegu, na widok nieszczęścia, poczęła rozpaczliwie wzywać pomocy, ale ta zjawiła się za późno.

Pierwsze zwłoki Wincentego Bykowskiego wydobyto onegdaj przed wieczorem w pobliżu Tarchomina, w tem samem prawie miejscu, gdzie wydarzył się wypadek.

Następnie zwłoki panny Zofji Strzemecznej i Jurczyka wypłynęły pierwsze nad ranem, drugie po południu wczoraj pomiędzy Burakowem i Łomiankami, t. j. w znacznej odległości od miejsca katastrofy.

Do dzisiejszego rana nie odnaleziono jeszcze ostatniej ofiary, panny Heleny Piltz.

= Ofiara zbrodni.

Dziś około godziny 10-ej rano stwierdzona została jakaś tajemnicza zbrodnia.

Wprost ulicy Czerniakowskiej zauważono przy samym brzegu w Wiśle zwłoki jakiegoś człowieka.

Po wydobyciu zwłok okazało się, że to nie jest topielec.

Denat, jak świadczy sznur, okręcony około szyi był poprzednio uduszony.

Zresztą nawet powierzchowne oględziny zwłok wskazały, że śmierć nastąpiła z powodu uduszenia.

W ubraniu ofiary nic nie znaleziono, coby mogło naprowadzić na ślad osobistości denata.

Nieznajomy, liczący około 30-tu lat wieku, został widocznie znienacka napadnięty przez rzucenie sznura na kształt amerykańskiego *lasso* i, gdy już był uduszony, wrzucony do wody.

= Kradzieże.

Z mieszkania Wilhelma Juska przy ul. Zakroczymskiej pod nrem 13-ym skradziono garderobę, bieliznę i biżuterję wartości 100 rs. — Zamieszkałemu na Starem-Mieście pod nrem 14-ym Walentemu Ładowskiemu skradziono biżuterję, bieliznę i garderobę wartości 130 rs.—Z mieszkania przy ul. Senatorskiej pod nrem 29-ym Morycowi Meyerowi skradziono zegarek złoty z dewizką wartości 150 rs.

= Z bicykla.

W dniu wczorajszym na szosie pod Piasecznem spadł z bicykla mieszkaniec Warszawy, p. Jan Grabowski.

Jeździec, uderzywszy głową o kamień, nadwerężył kość czołową i wywichnął rękę.

Nieprzytomnego koledzy przywieźli do Warszawy.

= Krwawe zajścia.

W podwórzu domu pod nrem 36-ym przy ul. Koszykowej Jan Sikorski, pokłóciwszy się z Marjanną Smitkowską, zranił ją w głowę, a następnie w prawy bok.

Smitkowską w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza, iż niebawem miała zostać matką.

Pod nrem 12-ym przy ul. Browarnej jacyś dwaj pijani ludzie bili się wzajemnie, co widząc Antoni Płocin, starał się walczących rozdzielić.

Awanturnicy przestali się bić, lecz we dwóch pobili Płocina, który otrzymał tak ciężkie obrażenia w głowę, że stracił przytomność.

= Zbrodniczy napad.

Wczorajszego wieczora mieszkaniec gminy Czyste, Jan Zichowicz, przechodząc ulicą Górczewską, w pobliżu domu pod nrem 7-ym został napadnięty przez trzech drabów, którzy wydobyli noże.

Zichowicz stawiał zacięty opór, lecz uległ przeważającej sile.

Kilkakrotnie zraniony, upadł, tracąc przytomność.

Napastnicy bezkarnie uciekli.

Żadnego z nich Zichowicz nie zna, chociaż przyczyną napadu była niewątpliwie zemsta osobista.

= Na Wiśle.

W dniu wczorajszym, nieopodal mostu, wydobyto z Wisły zwłoki 18-letniego młodzieńca, jasnego blondyna.

Denat był bez ubrania, jest to więc jakaś ofiara kąpieli.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum przy ulicy Zgoda.

Mieszkaniec Kępy, Karol Tyczkowski, liczący 35 lat wieku, przejeżdżając łódką w stronę Siekierek, wpadł do wody.

Kilku przewoźników, widząc tonącego człowieka, podążyło z ratunkiem, lecz Tyczkowski więcej się nie pokazał i nawet zwłok jego nie wydobyto.

Z przystani Fajansa jakiś człowiek wskoczył do wody.

Służba żeglugi natychmiast podążyła z pomocą.

Nieznajomy bronił się i dopiero gdy stracił przytomność zdołano go wydobyć.

Okazało się, że jest to Terencjusz Antonow, który wskoczył do Wisły pod wpływem nazbyt sutych libacyj.

= Samobójstwa.

Nocy wczorajszej pod nrem 22-im przy ul. Żórawiej N. G., 20-letnia dziewczyna, w zamiarze samobójczym wypiła sporą ilość roztworu, otrzymanego z fosforu.

Pierwszej pomocy udzielił dr. Rogoziński, lecz, pomimo stosownych środków, życiu G., odwiezionej do szpitala Dzieciątka Jezus, grozi niebezpieczeństwo.

Przyczyny rozpaczliwego zamiaru młoda desperatka nie chciała wyjawić.

Donosiliśmy wczoraj o Auguście K., który się truł morfiną w numerze hotelu Niemieckiego.

Odwieziony do szpitala św. Ducha, przytomności już nie odzyskał i w parę godzin później życie zakończył.

= Z ulicy.

Zamieszkała pod nrem 13-ym przy ulicy Franciszkańskiej Ewa Jaroszowa, w przejściu przez ulicę Bednarską została zranioną w głowę klatką, która spadła z okna trzeciego piętra domu pod nrem 7-ym.

Jaroszowa z bólu i przestrachu straciła przytomość.

= Nagły zgon.

W sklepiku wiktuałów pod nrem 11-ym przy ulicy Nowomiejskiej córka właściciela, Wanda Wiatrowska, siedząc za ladą sklepową, nagle zmarła.

Zwłoki zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożar lasu.

Wczoraj po przejściu pociągu pocztowego kolei nadwiślańskiej, przychodzącego z Kowla do Warszawy o godz. 2-ej po południu, pomiędzy Wawrem i Pragą, od iskry z parowozu zapalił się las.

Po przejściu zaś pociągu pocztowego, wychodzącego z Warszawy do Mławy o godzinie 10-ej minut 20 rano, pomiędzy Pragą i Jabłonną palił się las w dwóch miejscach.

Ogień ugasiła służba drogowa.

Straty niewielkie.

= Pożary.

W sklepie jubilerskim pod nrem 4-ym przy ul. Świętokrzyskiej od nazbyt wysuniętego płomienia gazowego wynikł pożar.

Na Czystem Michalinie Dąbrowskiej spaliła się szafa z rzeczami wartości 120 rs.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go sierpnia, w urzędzie powiatowym wieluńskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulicy Fabrycznej w m. Wieluniu od rs. 1,911 kop. 19; wadjum wymagane w sumie 200 rs.

— D. 17-go sierpnia, w urzędzie powiatowym będzińskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskie z rzezi bydła w m. Będzinie od rs. 2,025 rocznie; wadjum 203 rs.

— Do d. 18-go sierpnia będą przyjmowane prośby o dopuszczenie do egzaminów wstępnych do klas: przygotowawczej, drugiej, trzeciej i czwartej w progimnazjum męzkiem pinczowskiem.

ZE ŚWIATA.

× **Wycieczka.** W d. 10-ym b. m. grono turystów czeskich, z 50-iu osób złożone, przybyło do Zakopanego, gdzie w hotelu kasyna miejscowego przyjmowali gości przedstawiciele Towarzystwa tatrzańskiego. Nazajutrz Tow. tatrz. urządziło dla turystów wycieczkę do doliny Kościeliskiej i do Jaszczurówki, po obiedzie goście zwiedzali zakład dra Chramca, wieczorem zaś w kasynie dano bal. W d. 12-ym b. m. czesi wyruszyli rano do Morskiego Oka, ztąd zaś w Tatry węgierskie.

× **Echa wystawy.** Urzędownie ogłoszono, iż zbiór pamiątek, dotyczących osoby Kolumba, a które stanowić mogą niepoślednią ozdobę wystawy w Chicago, już skompletowano. Dział ten wystawy nie jednym poszczycić się będzie mógł „białym krukiem". Północno-amerykański kongres przeznaczył na koszty zbioru tego 25,000 dolarów. Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów: Hiszpanji, Włoch, Francji, Anglji, Niemiec, do zarządu miasta Genui; do Papieża i księcia Voragne, potomka Kolumba, z prośbą o dostarczenie na wystawę wszelkich map, książek i przedmiotów, stojących w związku z życiem i dziejami Kolumba, z odkryciem i osiedleniem Ameryki. W zbiorze znajdować się będzie jedyny chyba w swoim rodzaju kontrakt, mocą którego rząd hiszpański przekazuje Kolumbowi i spadkobiercom jego posiadanie na wieczne czasy ósmej części krain, jakieby mu się odkryć udało. Kolumb nadto i jego spadkobiercy dziedzicznymi zamianowani zostali wielkorządzcami krain tych z tytułem wicekrólów. Dalej mieści zbiór: oryginał dekretu, wydanego przez Ferdynanda i Izabelę, zaczynającego się od słów: „Ja, król" i „Ja, królowa", a przyznającego Kolumbowi tytuł wielkiego admirała mórz; oryginały rękopisów, odnoszących się tak do pierwszej, jak i następnych wypraw wielkiego podróżnika; 29 listów Kolumba własnoręcznych; manuskrypt książki, w której stara się dowieść, iż już pismo św. o misji jego wspomina; ostatnią wolę jego i testament, oryginalny rysunek herbu rodziny, własnoręczny rysunek piórkiem, przedstawiający „Trjumf Kolumba", a w późnym już wieku przez podróżnika wykonany; list jego do miasta Genui; brewjarz, którego w późniejszych podróżach używał, ofiarowany mu przez papieża Aleksandra IV-go; pierwsza karta Ameryki, sporządzona przez Juane de la Gosa, sternika wyprawy; oryginalne listy Kolumba o podróżach jego i odkryciu nieocenionego dzieła Marco Pola „De Imagine Mundi" i „Kosmografja", którą w drodze własnemi zaopatrzył przypiskami itd. Przedmioty te rządowi Stanów Zjednoczonych powierzono na czas wystawy, z warunkiem zwrócenia ich właścicielom. Dla pewności przewieziono je na krzyżowniku rządowym, w czasie zaś wystawy strzedz ich będzie oddział wojska regularnego. Rząd niemiecki wysyła nadto znajdujący się w muzeum narodowem norymberskiem oryginalny globus Marcina Behaima, zaś królowa Wiktorja oryginał karty Leonarda da Vinci, na której po raz pierwszy użyto nazwy Ameryka.

× **Elektryczna tancerka.** W Nowym Jorku daje przedstawienia niejaka miss Nada Reyval, zwana tancerką elektryczną. Występuje ona na scenie w stroju, obsypanym drobnemi lampkami elektrycznemi, przy pomocy siatki z cienkiego drutu, pokrywającej podłogę, połączonemi z baterją. Całe ubranie baletnicy osnute jest także niewidzialną siatką drucianą, łączącą strój głowy jej z podeszwami pantofelków. Przed rozpoczęciem tańca wszystkie światła gasną w teatrze i wtedy to tancerkę otacza nagle aureola kolorowych promyków. Wynalazcą nowości tej jest p. Kranner, zarazem impresarjo „tancerki elektrycznej", którą po świecie obwozi.

× **Bandyci amerykańscy** nie ustępują, zdaje się, w niczem kolegom swoim bałkańskim i sycylijskim. Świeżo na pobrzeżu oceanu Spokojnego banda opryszków napadła na transport rudy srebrnej z miny Mazatlan, wartości 50,000 dolarów, i porwała ją mimo oporu eskorty wojskowej. Tę ostatnią bandyci w części wymordowali, w części zabrali w niewolę.

BAŃKI MYDLANE

Srogi naczelnik.

Naczelnik biura znajduje przy jednem z biurek szpilkę do włosów.

— Moi panowie!—rzecze surowo—odkądże to biuro stało się haremem?!...

✻

Lekarz opukuje panią X.

— Pani łaskawa—zapytuje—niema pani czego na obwinięcie palca?

— Owszem, mam... Mężu, mężu, chodź no tu na chwilkę!...

✻

Niezłe porównanie.

Przyjaciel oprowadza przyjaciela po mieście.

— Patrz—rzecze—oto dom, w którym urodził się sławny X.

Przyjaciel nie okazuje zbytniego wzruszenia.

— Jakto? Nie wzrusza cię to?

— Hm... Niewiele mnie to obchodzi. Zupełnie, jakbyś mi pokazał portmonetkę, w której kiedyś były pieniądze...

≅ W dniu 9-ym b. m., odbył się w Suczawie ślub panny Róży, córki nieżyjących Abrahama i Amalji Klotyldy z Loewensteinów małżonków Luxemburg, z panem J. Ch. Danielem, bankierem w Jassach. 1160

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Wanda Wiatrowska,**

po krótkich cierpieniach, zmarła dnia 14-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 45. Pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 17-go sierpnia, t. j. we środę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3012—

†

Ś. P.

Antonina z Peszlów Burska,

żona obywatela ziemskiego, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 14 sierpnia r. b., przeżywszy lat 58. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, córki i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, w dniu 17-ym sierpnia, t. j. we środę, o godz. **10-ej** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1149—

† **Ś. p. Zofja Strzemieczna,**

panna, przeżywszy lat 18, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarła d. 10-go sierpnia 1892 go r. Pozostali w głębokim smutku rodzice, siostry i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kaplicy powązkowskiej we środę, 17-go b. m., o godzinie **11-ej** zrana, poczem zaraz nastąpi pochowanie zwłok na cmetarzu powązkowskim. —3017—

†

Ś. P.

JÓZEF GOEBELT,

artysta-muzyk, inspektor orkiestry teatru wielkiego, b. profesor Konserwatorjum warszaws., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 14-go sierpnia 1892 r., przeżywszy lat 63.

Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie i i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła W W. Świętych, dnia 17 sierpnia, t. j. we środę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1161

†

Ś. P.

Józef Detmerski,

b. urzędnik archiwum Królestwa Polskiego, emeryt, kawaler orderów, po długich cierpieniach, przeniósł się do wieczności dnia 15-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 76. Pozostali syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 17-ym sierpnia, o godzinie **9-ej** rano, w kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu, z domu № 17 przy ulicy Wołowej na Pradze, na cmentarz brudzieński. —1164

† Ś. p. HENRYK SZENFELD,

urz. Ban. Hand. petersb., po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15 sierpnia r. b., przeżywszy lat 61. Pozostali w ciężkim smutku: syn, bracia i siostry zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego odbyć się mające. —1163

† W dniu 18-ym sierpnia r. b., t. j. we czwartek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Preyssa,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godz. **11-ej** przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała żona zaprasza rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych.—3004

† We czwartek, dnia 18-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie, odbędzie się za duszę

ś. p. Pauliny Bochowskiej,

żałobne nabożeństwo, o czem zawiadamia się życzliwych pamięci zmarłej. —2936

† W dniu 25-ym b. m., w kościele parafjalnym wsi Błotnica, gub. radomska, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Ignacego Arkuszewskiego,

właściciela Ryk,

zmarłego w dniu 7-ym listopada 1891 r., oraz poświęcenie pomnika na miejscowym cmentarzu. 3—2970

† W dniu 17 b. m., tj. we środę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele po-karmelickim na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. SABINY z Orłowskich CYRKLER,

na które znajomych i przyjaciół zmarłej zaprasza

—3008— **Rodzina.**

† **Za duszę ś. p. Julji Piątkowskiej,**

zmarłej dnia 5-go b. m. w Skierniewicach, pochowanej na cmentarzu powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne w dniu 17-ym sierpnia, tj. we środę, o godz. **9-ej** rano, w kościele św. Aleksandra, na które pozostałe córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —3011

NADESŁANE

Biuletyn o cholerze.

Dalszy biuletyn *Praw. wiestnika* z d. 14-go sierpnia wykazuje następujący przebieg epidemji.

W Petersburgu d. 13-go czerwca zachorowało 21, wyzdrowiało 5, umarło 13.

W Moskwie d. 12-go sierpnia zachorowało 21, umarło 2; w gubernji zachorowało 2.

W Astrachaniu d. 11-go sierpnia zachorowało osób

26, umarło 5, wyzdrowiało 17; w guberni zachorowało 221, umarło 174, wyzdrowiało 91.

W guberni włodzimierskiej d. 11-go sierpnia zachorowało 15, umarło 6.

W Woronezu d. 11-go sierpnia zachorowało 54, umarło 27; w guberni zachorowało 221, umarło 91.

W Wiatce d. 11-go sierpnia umarło 1, wyzdrowiało 1; w guberni d. 11-go sierpnia zachorowało 374, umarło 166, wyzdrowiało 79.

W guberni ekaterynosławskiej d. 11-go sierpnia zachorowało 44, umarło 15, wyzdrowiało 12.

W Kazaniu d. 11-go sierpnia zachorowało 10, umarło 6, wyzdrowiało 5; w guberni zachorowało 125, umarło 67.

W Kostromie d. 10-go sierpnia zachorowało 2, w guberni zachor. 5. Wypadków śmierci nie było.

W Kursku d. 11-go sierpnia zachorowało 3; w guberni zachorowało 105, umarło 34, wyzdrowiało 48.

W Niżnym Nowogrodzie d. 12-go sierpnia zachorowało 46, umarło 19, wyzdrowiało 44; w guberni zachorowało 98, umarło 15, wyzdrowiało 22.

W Orenburgu d. 11-go sierpnia zachorowało 147, umarło 56; w guberni d. 10 i 11-go sierpnia zachorowało 95, umarło 54, wyzdrowiało 8.

W Jelcu, w guberni orłowskiej d. 10-go sierpnia zachorowało 28, umarło 15.

W Penzie d. 11-go sierpnia zachorowało 59, umarło 10; w guberni zachorowało 26, umarło 13.

W Permie d. 11-go sierpnia zachorowało 8, wyzdrowiała 1; w guberni zachorowało 21, umarło 11.

W guberni połtawskiej d. 10-go sierpnia zachorowało 5, umarło 5.

W Riazaniu d. 11-go sierpnia zachorowało 3, umarło 2; w guberni zachorowało 5, umarło 3, wyzdrowiało 9.

W Samarze d. 11-go sierpnia zachorowało 38, umarło 18, wyzdrowiało 25; w guberni zachorowało 567, umarło 180, wyzdrowiało 187.

W Saratowie d. 11-go sierpnia zachorowało 49, umarło 35, wyzdrowiało 16; w Carycynie d. 10-go sierpnia zachorowało 5, umarło 6, wyzdrowiało 21; w guberni zachorowało 448, wyzdrowiało 271.

W Symbirsku d. 11-go sierpnia zachorowało 24, umarło 15; w guberni zachorowało 175, umarło 59.

W guberni tambowskiej d. 11-go sierpnia zachorowało 95, umarło 41, wyzdrowiało 27.

W Ufie d. 10-go sierpnia zachorowało 2; w guberni zachorowało 17, umarło 30.

W Charkowie d. 11-go sierpnia zachorowało 163, umarło 70.

W Jarosławiu d. 11-go sierpnia zachorowało 9, umarło 7, wyzdrowiało 7; w Rybińsku zachorowało 3, umarła 1.

W Nowoczerkarsku d. 11-go sierpnia zachorowało 12, umarło 9, wyzdrowiało 12; w Rostowie i Nachiczewaniu nad Donem zachorowało 87, umarło 32, wyzdrowiało 104; w Taganrogu zachorowało 34, umarło 19; w okręgach zachorowało 844, umarło 459, wyzdrowiało 320.

W Baku d. 11-go sierpnia zachorowała 1, umarła 1, wyzdrowiała 1; w guberni zachorowało 178, umarło 169.

W Temir Chan Szura d. 11-go sierpnia wyzdrowiało 3; w obwodzie zachorowało 541, umarło 251, wyzdrowiało 357.

W Elizawetpolu d. 10-go sierpnia zachorowała 1, umarła 1, wyzdrowiała 1; w guberni zachorowało 172, umarło 90, wyzdrowiało 48; d. 11-go sierpnia w Elizawetpolu umarło 2; w guberni zachorowało 174, umarło 74, wyzdrowiało 73.

W okręgu zakatalskim d. 11-go sierpnia zachorowało 18, umarło 8.

W obwodzie kubańskim d. 10-go sierpnia zachorowało 902, umarło 512; d. 11-go sierpnia zachorowało 966, umarło 630.

W Kutaisie d. 11-go sierpnia zachorowały 3, umarło 2; w guberni: zachorowało 4, umarło 2.

W okręgu grozneńskim w obwodzie terskim dnia 10-go sierpnia zachorowało 298, umarło 211; w okręgu chassaw-jurtowskim zachorowało 178, umarło 125; w oddziele unżeńskim zachorowało 372, umarło 142; w pozostałych miejscowościach obwodu zachorowało 328, umarło 117.

W Tyflisie d. 9 i 10-go sierpnia zachorowało 18, umarło 7; w guberni zachorowało 172, umarło 76.

W Erywaniu d. 10-go sierpnia zachorowało 31, umarło 22; w guberni zachorowało 83, umarło 55.

W Omsku d. 11-go sierpnia zachorowało 14, umarło 7; w obwodzie od d. 2-go do 11-go sierpnia zachorowało 45, umarło 19.

W Tobolsku d. 11-go sierpnia zachorowało 15, umarło 11.

W Tomsku d. 11-go sierpnia umarło 46; w guberni: od d. 2-go do 11-go sierpnia zachorowało 45, umarło 19.

W Uralsku od d. 10-go do d. 12-go sierpnia zachorowało 8, umarło 3; w Gurjewie d. 11 i 12-go sierpnia zachorowało 5, umarło 6; w obwodzie zachorowało 52, umarło 12.

W Taszkencie dnia 7-go sierpnia zachorowało 8, umarło 10; w okolicach zachorowało 47, umarło 192.

W obwodzie turgajskim od d. 5-go do 11-go sierpnia zachorowało 28, umarło 14.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Brukselski syndykat handlowy, na czele którego stoi Hodister w Afryce, otrzymał depeszę z Konga, zwiastującą zamordowanie pięciu ajentów: Fourota, Noblesse'a, Piorett'a, Musche'a i Chaumont'a, tudzież splądrowanie przez arabów licznych faktoryj nad rzeką Lualaba. Wiadomość *Etoile belge* o zupełnem wytępieniu wyprawy Hodistera nie sprawdziła się wprawdzie dotąd, przewidywania kapitana Thysa, który podpisał powyższą depeszę, są wszakże najczarniejsze. Ruch wyszedł z nad jeziora Tanganyika; zbrojne bandy arabskie, wyruszywszy ztąd, wtargnęły do kraju Nyangwe i dotarły do Ribariba. Faktorje syndykatu zrównano z ziemią, towary zrabowano, okręt „Beemaert" odebrano.

Times dowiaduje się z Tangeru, że ministrowie marokańscy, którzy przeszkodzili zawarciu umowy z Anglją, otrzymali każdy po 50,000 fr. od posła francuzkiego.

Najoptymistyczniej na zmianę rządu w Anglji z dzienników paryzkich zapatruje się *Liberté*. Dowodzi ona, że lord Salisbury był niewątpliwie zawsze jaknajgorzej usposobionym dla Francji, a kokietował trójprzymierze. To ustanie teraz. Gladstone, który zaprzątnięty będzie kwestjami polityki wewnętrznej, zechce niewątpliwie trudnościom zewnętrznym ustępować z drogi. Gdy lord Salisbury widział w tychże piorunochron dla ściągnięcia burz wewnętrznych i nie okazywał chęci do zgodnego załatwienia drażliwych zatargów międzynarodowych, należy spodziewać się teraz, że wiele wiszących w powietrzu kwestyj w duchu szczerze pojednawczym da się załatwić. Powrót liberałów do rządu jest rękojmią wznowienia przyjacielskich stosunków pomiędzy Francją i Anglją, tudzież utrzymania pokoju. Inne dzienniki istotne znaczenie gabinetu Gladstone'a upatrują tylko w zwycięztwie liberalizmu.

Konferencja marokańska z powodu opozycji francuzkiej nie przyjdzie do skutku. Układy, toczone w tej mierze pomiędzy konsulami europejskimi, rozbiły się. Hiszpanja odmawia udziału w akcji zbiorowej, konsul francuzki nie chciał z tego powodu uczestniczyć w obradach. Oczekują nowych propozycyj angielskich, postawionych w porozumieniu z potrójnem przymierzem.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W dniu wczorajszym wyjechała za granicę królowa grecka.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister dóbr państwa powrócił z zagranicy.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzienniki donoszą, że powołanie szeregowców na ćwiczenia w okręgach wojennych: kaukazkim i kazańskim, jakoteż w okręgu wojska dońskiego i w guberniach: woronezkiej i niżegorodzkiej, zostało w tym roku wstrzymane.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Radzca poselstwa w Wiedniu, książę Kantakuzen, został mianowany posłem rosyjskim w Waszyngtonie na miejsce p. Struwego, przeniesionego do Hagi. Poseł w Lizbonie, p. Chitrowo, został przeniesiony do Jeddo, na miejsce p. Szewicza, który obejmie poselstwo w Lizbonie.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wicegubernator petersburski, Demidow, został mianowany gubernatorem ołonieckim, na miejsce p. Wiesiołkina, mianowanego gubernatorem czernihowskim.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyżej rozkazano, aby włościanom miejscowości, które ucierpiały w r. b. wskutek nieurodzaju, wydawano w ciągu nadchodzącej jesieni i zimy bezpłatnie z leśnictw rządowych drzewo i chrust z leżaniny leśnej.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Do Petersburga powrócił zarządzający ministerjum marynarki.

Symferopol 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wczoraj nastąpiło otwarcie linji kolejowej do Teodozji.

CHOLERA.

Petersburg 15-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— W Petersburgu przez d. 13 i 14-ty sierpnia przybyło chorych na cholerę osób 32, wyzdrowiało 8, zmarło 12.

Niżny Nowogród 15-go sierpnia. (*T. Aj. p.*)— Dziś, na posiedzeniu komisji sanitarno-wykonawczej, zawiadomiono, że epidemja się kończy, liczba nowych wypadków się zmniejsza z każdym dniem, cholera utraciła ostry swój charakter, a śmiertelność jest bardzo mała. Postanowiono jednomyślnie z powodu minięcia potrzeby zwinąć obadwa szpitale pływające i zmniejszyć skład osobisty lekarski i sanitarny. Choleryczny barak miejski, którego otwarcie miało nastąpić jutro, z powodu, że okazuje się niepotrzebnym, postanowiono obrócić na inny użytek.

Petersburg 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W Petersburgu zachorowało na cholerę w dniach 14-ym i 15-ym sierpnia osób 44, wyzdrowiało 5, umarło 9.

Baku 16-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Epidemja prawie zupełnie ustała. Napływ powracającej ludności jest tak wielki, że potrzeba było przedsięwziąć środki przeciw ponownemu zawleczeniu cholery przez przyjeżdżających.

GABINET GLADSTONA.

Londyn 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Przewódzcy partji liberalnej odbyli w sobotę i niedzielę konferencję, celem ułożenia listy ministrów. Lord Rosebery wyjechał do swoich dóbr i nie uczestniczył w obradach. Skutkiem tego rozeszła się znowu pogłoska, że lord Rosebery nie wejdzie do nowego gabinetu. Gladstone obejmie urząd pierwszego lorda skarbu, Harcourt kanclerza skarbu, Morley zostanie ministrem dla Irlandji, Campbell-Bannermann ministrem wojny, Fowler prezesem urzędu lokalnego, lord Herschel lordem kanclerzem. (*Aj. półn.*)

MORDY W KONGU.

Bruksella 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd Konga zarządził skoncentrowanie wojsk w obozie pod Basoko. Dla obserwowania arabów, ustawiono posterunki nad rzeką Lomami.

GABINET ANGIELSKI.

Londyn 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Partja liberalna odbywa codzienne konferencje, w których lord Rosebery nie uczestniczy. Nie jest pewnem dotąd, czy wstąpi on do gabinetu.

Londyn 16-go sierpnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj w południe Gladstone udał się do królowej w Osbornie, celem przedstawienia jej listy nowych ministrów.

WYDALENIE WIĘŹNIÓW.

Londyn 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Górnicy w Tracy-City (Tenesee w Stanach Zjednoczonych) podpalili zabudowanie, zajmowane przez więźniów, których kompanja używała do robót. Tych ostatnich w liczbie 350 wsadzono siłą do pociągu kolei i zmuszono urzędników stacji do wysłania pociągu. Po kilku milach więźniowie usiłowali zbiedz. Przyszło do wymiany strzałów z urzędnikami kolejowymi, jedna osoba zginęła, kilka jest rannych.

DYMISJA GABINETU.

Belgrad 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Gabinet Pasicza podał się do dymisji.

ROKOSZ W WENEZUELI.

Nowy Jork 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rokoszanie w Wenezueli zdobyli podstępem miasto Ciudad Boliwar. Po krwawem starciu utraciły wojska rządowe przeszło 500 osób, w tej liczbie kilku jenerałów. Wpadły one w zasadzkę.

Paryż 16-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Festyn francuzko-russki w ogrodzie tuileryjskim odbył się z wielkiem powodzeniem. Publiczności było bardzo wiele. Hymn russki powitano gorącemi okrzykami.

Paryż 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na zebraniu dorożkarzy paryzkich uchwalono rozpocząć zmowę. (*Aj. półn.*)

Bruksella 16-go sierpnia. (*T. pr. Kur. War.*)— Wymordowanie wyprawy Hodistera przez bandę arabską Rumalizy przypisują tej okoliczności, że Hodister bez należytej opieki zbrojnej ze szczupłym swoim orszakiem podążał przez terytorjum rzeki Lualaba do Riby. Sekretarz stanu dla spraw Konga, van Eetvelde, porzuca swój urlop i powraca do Bruksselli.

Bruksella 16-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — *Patriote* donosi w liście z nad jeziora Tanganyika, że wszyscy naczelnicy plemion arabskich w Afryce środkowej otrzymali rozkaz z Mekki, aby rozpoczęli świętą wojnę z europejczykami, którzy wtargnęli w łono Afryki.

Londyn 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Biuro Reutera donosi: Wojska rządowe w Kongu zostały pod Bena-Kamba (w prowincji Bakuba) zniszczone. Hodistera torturowano, poczem ścięto mu głowę. Tylko dwóch europejczyków zdołało uratować się.

Gmunden 16-go sierpnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Kadet Lorenz spadł ze szczytu Traunsteinu i zabił się.

Tientsin 15-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Urzędnicy ministerjum spraw zewnętrznych oświadczają, że nie otrzymali żadnych doniesień o działaniach Rosji w Pamirze i że kwestja ta nie ma dla nich żadnego znaczenia, jako niewchodząca w zakres ich czynności. Odpowiedzialność spoczywa jedynie na barkach gubernatora chińskiego Turkiestanu.

Palermo 16-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rozbójnicy uprowadzili w górę właściciela dóbr, San Giorgi.

Sofja 16-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Powrócił tu Stambułow. (*Aj. półn.*)

Berlin 15-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 208.95)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 209.—)

GIEŁDA.

Warszawa 16-go sierpnia.

Wczorajsze kursy berlińskie wynosiły: 208.95, 208.70, 208.60, 207.90, 209, 170.60, 169.70, 67.90, —.—, 168.50, 152.50 i 151.25.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 209 i 208.75, co się równa kursom 47.85 i 47.90 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały słabsze cokolwiek usposobienie giełdy w Berlinie. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 47.90 (równia 208.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 47.97½ (t. j. 208.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i tyleż przy porównaniu sobotniego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 47.70, 47.72½ i 47.75, w końcu b. m. po 47.80, 47.82½ i 47.85 i z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego w ciągu dni kilku po 47.85.

Waluty obce średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.90, 47.92½, 47.95 i 47.97½, przy kursach zasadniczych po 47.90 i 47.92½. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki, według ceduły, osiągano 38.87½, 38.90, 38.95 i 38.97½. **Wiedeń** krótki zbywano, jak chce mieć ceduła, po 81.75, 81.80 i 81.90.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.76.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i 99.—, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 99 za kilka tysięcy rubli w sztukach dużych. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 104.75 III-ej emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1866-go po 223.50. Pożyczkę 4% wewnętrzną I serji z roku 1887-go ceniono po 95.75, a po 95.60 trzy następne serje.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 103.10 I-ej ser. i po 102.65 cztery następne serje, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serji po 102.40 i 102.45. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.40 I serji, po 102.20 II-ej ser., po 102.10 III-ej s., po 102.— IV s. i po 101.80 V i VI ser., a nabyto kilka tys. IV ser. po 101.75, oraz kilka tys. V i VI-ej serji po 101.60 i 101.55.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy poszukiwano po 100.80, przy chęci otrzymania 101.20.

W żądaniu, według ceduły, kupony celne po rs. 1.56½; nabyto kilka tys. marek w gotówce po 48 i 48.05, oraz kilka tys. guldenów po 82 i 82.05.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.05, za Londyn krótki 9.76, za Paryż krótki 39.— i za Wiedeń krótki 82.—. *W. O.*

Dr E. KURELLA 1084
ordynator klin. szpitala św. Łazarza przeprowadził się na ul. ***Nowogrodzką nr 25*** i przyjmuje z chorob. wener. i skóry do 10 r. i od 4½—6½ po poł.

Dr Józef Luxenburg
ordynator kliniki terapeutycznej w szpit. św. Ducha, przeprowadził się na ul. Zielną 39. 1158r

---

Dr KAZIMIERZ LASSAUD
wyjechał. 1981

J. Borchert Wallstrasse 59 ***Berlin, s.***
Farbiarnia Piór strusich
podejmuje się ***farbowania*** tychże, ***po cenach NAJNIŻSZYCH.*** 1148r

---

MODYSTKA
uzdolniona do kapeluszy potrzebna na wyjazd do Moskwy; zgłaszać się hotel Brylowski nr 3, od 8—9 rano i od 4—6 po południu. 3010

— Dr ***Józef Zawadzki*** powrócił. Przyjmuje z ***z chorobami wewnętrznemi, specjalnie żołądka i kiszek. Solna 21.*** 3014

Dr ***Seweryn Perkowski***
wyjechał. 3009

— ***Witold Aleksandrowicz***, profesor śpiewu powrócił z zagranicy. Senatorska 10. 3007

— Dr ***F. Guliński***, akuszer, powrócił z zagranicy. Mieszka obecnie ***Nowy-Świat 59.*** 3006

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Serdeczne dzięki ukochanemu Bluszczowi za łaskawą pamięć. Dysharmonja wynikła skutkiem mimowolnego pokrzyżowania się naszych intencyj. Wiadomych przedmiotów rzeczywiście nie posiadam.
3013 Fijołek—Febus.

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 1-go Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę, dla połowy koni Towarzystwa: owsa i siana, w przeciągu czasu od 1-go Października 1892 do 30 Września 1893 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 46,000 pudów owsa i i 23,000 pudów siana.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od II-ej do 2-ej po południu. 1140r

---

LUDWIK HILKNER,



Warszawa, Krak.-Przedm. № 5,—Telefonu № 555.
poleca **ROWERY**
z najlepszych angielskich fabryk HUMBER et Comp., RUDGE CYCLE Comp., HILLMAN, HERBERT et COOPER, a świeży transport Rowerów „SŁAWA" niemieckiej fabryki SEIDEL et NAUMANN, po cenach zniżonych.—Cenniki gratis i franko. 1126r

---

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.
Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala. Nowy-Świat № 41.

Mokotowska Nr 25,
do najęcia od Ś-go Jana 1276
Sklepy i różne Lokale,
z wannami, zlewami i klozetami, w domu urządzonym z komfortem, w blizkości 2-ch linij tramwajowych.—Wiadomość na miejscu, od 5—7 codziennie.

Nowo-otwarta pensja żeńska

b. wyższej nauczycielki gimnazjum **Joanny z Niewiarowskich Bach**, Nowy-Świat 15. Urządzenie szkolne nowego systemu, program nauk gimnazjalny. Zapis uczennic rozpocznie się 24-go Sierpnia, lekcje 10-go Września. 1368

Pierwsze w Galicji 8-io klasowe Gimnazjum Żeńskie

M. Serwatowskiej

w Krakowie,
ulica Dolnych Młynów lit. 3.

Plan nauk ten sam jak w gimnazjach męzkich. Do pierwszej klasy gimnazjalnej przyjmuje się uczennice z ukończoną szkołą ludową lub też z prywatnej nauki, jeśli złożą odpowiedni egzamin.—Wiek ukończonych lat 10.

Kurs nauk rozpoczyna się z dniem 3-go Września r. b. 1109R

W dopełnieniu poprzednich ogłoszeń, mam zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że egzaminy wstępne i po-wakacyjne w szkole realnej sześcioklasowej prywatnej, pod moim kierunkiem będącej, z rozporządzenia Władzy wyższej, rozpoczną się 1 (13) Września r. b., a po ich ukończeniu 9 (21) tegoż miesiąca nastąpi wykład nauk we wszystkich klasach.—Spóźnienia ze strony uczniów uwzględniane być nie mogą. 1366

S. Pankiewicz.

OWOCE

na funty i pudy, w sadach Werczyckiego na Saskiej Kępie. 1353

KONSTANCJA SWOŁYŃSKA
Przełożona Pensji Żeńskiej 4-ro klasowej,
Nowy-Świat № 42,
zawiadamia Sz. Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpocznie się dnia 20 Sierpnia 1 Września. Zapis uczennic przychodnich i pensjonarek przyjmowanym będzie codziennie od 8 (20) Sierpnia, od 10—12 w południe i od 4—6 po poł. Przygotowuje również **do zakładów rządowych** do klasy 5-ej i niższych. 1155R

!Zawiadomienie!

Parowa Fabryka Czekolady

J. JANOWSKI

w WARSZAWIE.

Niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szan. PP. odbiorców, że sklepy swe z ulic: Marszałkowskiej № 151 i Senatorskiej 11, przeniosła na ulicę **NOWO-MIODOWĄ № 2**, naprzeciwko fotografji W-go Mieczkowskiego.—Z dniem zaś 1 Września r. b. niezależnie od egzystujących obecnie filij, otworzoną zostanie filja przy ulicy **BIELAŃSKIEJ** (Hotel Paryzki) o czem zawiadamiając Sz. Publiczność, polecam się łaskawym względom. 1355

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2398r

Nauczycielka z wyższym patentem i wyższą muzyką, poszukuje lekcyj na godziny, lub miejsca stałego. Nowy-Świat 4, m. 22, od 12-ej do 4-ej. 24924

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2384r

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 25448

Rodowita, wykształcona francuzka poszukuje konwersacji. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski „Nathalie." 25654

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 25454

Pomieszczenie dla panienek, u byłej przełożonej pensyj. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 34, od 1-ej do 5-ej. 24975

Stancja dla uczni szkół prywatnych, opłata przystępna, opieka troskliwa, konwersacja francuzka. Złota 80, m. 10. 25402

Potrzebna osoba młoda, skromnych wymagań, z konwersacją niemiecką, mogąca przysposobić do 1-ej klasy. Oferty: (warunki) proszę nadsyłać poste-restante „Czesław," stacja Pniewo. 25491

Paryżanka młoda, z niemieckim udziela lekcyj i konwersacji u siebie i na mieście. Nowy - Świat 70, m. 11, 2-e piętro, od frontu. przyjmuje od 6—9 wieczorem. 25672

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Opieka, korepetycje, warunki przystępne. Zielna 13—5. 25650

W zakładzie gimnastyki i massażu Heleny Kuczalskiej przyjęcia rozpoczęte. Mazowiecka 5. 24918

Żądany jest korepetytor szkół filologicznych. za 4 rs. miesięcznie. Gęsia 89, u właścicielki. 25591

Doniesienia osobiste.

A. P. № 100 list wysłany. 25670

Dla Poszukującego dobrej żony i matki list na poczcie. 25660

Dla Kaliny Zgierz list wysłany. 25639

Dla „Małżeństwa z rozsądku" list na poczcie od „Ostoi 48." 25695

Dla „O. J. A. Szczerze myślącemu" jest list na poczcie. 25681

„Kupiec" ma list na poczcie od Niedowierzającej. 25659

Mam lat 32, poszukuję męża, człowieka inteligentnego, ze stanowiskiem, posiadam posagu 8,000. Tylko na poważne oferty odpowiadać będę. Warszawa poste-restante dla „Stanowczej M. M." 25618

Poszukujący dobrej żony i matki ma list na poczcie. 25691

Panna lat 22, z dobrej rodziny, inteligentna, podobno sympatyczna, praktyczna i gospodarna, z wyprawą lecz bez posagu, chce drogą anonsu znaleźć męża nie starszego nad lat 46. Pozycja majątkowa wcale w rachubę braną nie będzie, koniecznem jest tylko wykształcenie i charakter zacny, mogący zapewnić szczęście. Oferty szczegółowe, jeżeli można z fotografjami, kandydaci zechcą adresować: Wilno poste-restante dla „Aldony O. D." 25562

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Francuzka świeżo przybyła poszukuje miejsca. Szkolna 8, m. 16. 25687

Gospodynie umiejące szyć, bony, panny służące. Świętokrzyzka 27, Biuro Dąbrowskiej. 25671

Kasjerka uzdolniona, posiadająca języki, poważne referencje i w razie potrzeby dostateczne poręczenie, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer S. K. 25472

Mężczyzna w sile wieku, z kaucją, poszukuje zajęcia jako kasjer, inkasent, magazynier lub zarządzający w jakiej fabryce. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla T. M. 25669

Młody człowiek, technik, poszukuje zajęcia, przyjmuje wszelkie roboty do domu.— Żelazna № 46, m. 10. 25440

Rządca gospodarczy, mogący złożyć chlubne świadectwa z kilkunastu lat w jednem miejscu, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 136, m. 15. Tamże majątki ziemskie do sprzedania. 25230

Tokarz, ślusarz, maszynista, agronom, doświadczony po za granicami i w Cesarstwie w pierwszych firmach, szuka stałego zajęcia. Wiadomość w Warszawie, Solna № 16, u Lipczyńskiej. 25471

Uczeń klasy 4-ej szkoły niedzielno-handlowej, z 16-miesięczną praktyką kantorową, poszukuje zajęcia w sklepie lub kantorze. Pp. pryncypałowie raczą oferty składać w Kurjerze pod lit. O. S. B. 25682

Wykształcona francuzka ma kilka godzin wolnych. Chłodna 35, m. 7. 25384

b) Zaofiarowane.

Gospodyni potrzebna na wieś od 1-go października, z ładnem prasowaniem. Rekomendacja konieczna. Żórawia 9, m. 2, czwartek 6—7 wieczór, piątek 8—9—-ej rano. 25690

Maszynistka i krojczyni do bielizny potrzebne zaraz. Książęca № 1, m. 7. 25462

Panny maszynistki, dziurkarki, podręczne i do nauki potrzebne zaraz do pracowni bielizny na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 2402r

Potrzebny magazynier, kaucja rs. 300, pensja 25 i mieszkanie. Wiadomość: Daniłowiczowska № 4, fabryka stempli. 25366

Potrzebne zaraz zdolne maszynistki i podręczne do bielizny. Marjensztadt № 21, mieszkania 8. 25345

Potrzebny jest uczeń do fabryki kapeluszy od lat 15 do 16. — W. Antonowicz, Miodowa № 4. 25380

Potrzebna osoba z niemieckim, russkim, francuskim i szyciem do młodej panienki.— Wiadomość u nadzorcy koszar pułku Połtawskiego, Iwanowa, na Powązkach. 25430

Papeterje, Królewska 29, poszukuje panien uzdolnionych. 25522

Potrzebna bona z dobremi świadectwami, do dwojga dzieci, polka lub cudzoziemka, umiejąca po polsku, również szycie. Milner, Leszno 31, zrana od 10 do 11-ej. 25558

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione w krawieczyźnie. Marszałkowska 149, magazyn pani Anny. 25655

Potrzebna maszynistka do pończoch. Bracka 3, m. 22. 25661

Potrzebne zdolne i podręczne do trykotów. Komitetowa 3, m. 23. 25662

Potrzebne robotnice do ubiorków dziecinnych i paltocików. Nalewki 7, mieszkania 8. 25666

Potrzebna zaraz podręczna do krawieczyzny. Graniczna № 11, parter. 25667

Panny potrzebne podręczne do pracowni sukien. Wspólna 33, m. 1. 2419r

Potrzebna jest freblówka, russka, na przychodnią do dwojga dzieci. Wiadomość: pałac Krasińskich, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Berga № mieszkania 16, od 3 do 4-ej po południu. 25635

Potrzebne maszynistki z maszynami i bez do bielizny. Pańska 60—35. 25694

Potrzebne są panny w wieku lat 16—20 do fabryki piór. Wiadomość w fabryce przy ul. Pawiej № 38, codziennie do godz. 7-ej wieczorem. 25680

Zaraz potrzebne zdolne podręczne i do nauki krawatów. Leszno № 12, m. 13. 25580

Kupno i sprzedaż.

Cytra koncertowa o 42 strunach tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Żórawia 1, m. 10. 25622

Do sprzedania album Schaubeka z markami sztuk 1,770, Russka niwa z lat 1883, 1884, 1885 w oprawie i 32 zeszyty Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej. Krucza 22, mieszkania 28. 25664

Do sprzedania garnitur mebli orzechowych, rypsem zielonym krytych, lampa salonowa, dywan pod stół, serweta dywanowa, lustro w złoconych ramach z konsolą i blatem marmurowym oraz sprzęty kuchenne. Wiadomość: Marszałkowska № 123, mieszkania 4, od 3—5-ej. 25442

Fortepian za niską cenę do sprzedania. Ul. Ogrodowa № domu 21, mieszk. 11. 25676

Jest do sprzedania rower wyrobu angielskiego za cenę przystępną. Ul. Biała № 5, mieszkania 1. 25656

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Ceny niskie. Marszałkowska № 125, Sikorski. 25065

Kupię pianino używane, dobre, niedrogo.— Złota 16—19. 25657

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 25463

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12. Dzika 20, mieszk. 34. 25360

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek, sprzedaje Biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście 7, poczynając od 15 b. m. po kop. 40 za funt. 25437

Maszyny parowe używane z kotłami, w dobrym stanie, o sile 25, 20, 18, 16, 8, 6 koni oraz pompy parowe do wody i od ruchu transmisyjnego, do sprzedania. Ulica Żelazna № 60. 2410r

Mebli garnitur, biurko dębowe wiedeńskie, krzesła dębowe tanio sprzedam. Chmielna 29, m. 47. 25673

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 23, szeslong 15, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 25665

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25284

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25613

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 25582

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25598

Otomanę urzędowej roboty sprzedam tanio. Krakowskie-Przedmieście 21, m. 7. 25675

Otoman kilka urzędowej roboty sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 25663

Otomana do sprzedania dobrej roboty. Bracka 4, szwajcar wskaże. 25651

Pianina, znaczny wybór, o strunach krzyżowanych, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych, z gwarancją, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 3. 25253

Tanio sprzedam parę klaczy młodych, kasztanowatych, 2 landa, karetę i bryczkę (używane). Plac św. Aleksandra № 9. 25652

200 fur lodu do sprzedania w Marcelinie, za rogatką belwederską. 25396

Interesa handl. i majątk.

Dla kapitalisty! Kobieta w podeszłym wieku (lat 80) odstąpi ze znaczną stratą wyrok warszawskiego sądu okręgowego na sumę rs. 1,000. Wiadomość: hotel Wiedeński (Marszałkowska) od godziny 3-ej do 6-ej, u szwajcara. 25550

Dom do sprzedania za 75,000, bez pośredników. Nabywca raczy się zgłosić między 9—10-tą lub 4—5-tą, Warecka 10, mieszk. 22. Tamże plac pod budowę. 25645

Jest do sprzedania kawiarnia. Ulica Garbarska № 3, m. 5. 25685

Kawiarnia do sprzedania zaraz z powodu słabości. Marszałkowska № 91. 25594

Kantor komisowy, Nowosenatorska № 6, ma do częściowej sprzedaży około 150 morgów gruntu przy plancie kolejowym, graniczącego z Tworkami i stacją Pruszków. 2362r

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna № 68. 25683

Plac 20,000 łokci, Szmulowizna, dwa fronty, wśród fabryk, przy Obwodowej, komunikacja bita do Terespolskiej, Petersburskiej, Targówka, hypoteka czysta. Sprzedam, zamienię na willę z dużym ogrodem, wygodną rezydencją. Może być parę włók ziemi, odległej od Warszawy położona. Krucza 31—5, od 2-ej do 5-ej. 2355r

Potrzebny wspólnik, lekarz, kilkoletnia praktyka, kapitał od 3,000, przedsięwzięcie korzystne, większe miasto, dogodniej bezżenny. Oferty szczegółowe bezzwłocznie Warszawa poste-restante „Hygiea." 25612

Po Towarzystwie ziemskiem 72,500 potrzeba 38,000. Majątki różnej wielkości i domy nowoukończone z wszelkiemi wygodami, na dobry procent, są do sprzedania. Wiadomość: Krucza 29, mieszkania 22, bez pośrednictwa. 25597

Restauracja do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Bielańska 18, cukiernia Komorowskiego. 25653

Rs. 10.000, buchalter poszukuje interesu lub posady w interesie solidnym. Oferty pod „10,000" przyjmuje Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2411r

Rubli 6,000 razem lub częściowo do ulokowania na pierwszy numer hypoteki nieruchomości warszawskiej. Ulica Miodowa 4, rządca. 25401

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 40, utrzymywany przez jedną właścicielkę, skutkiem podeszłego wieku jest do sprzedania.— Ulica Zielna № 18. 25227

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz z powodu prawdziwej choroby, oddam tanio.— Chmielna 49. 25677

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Chmielna № 23. 25668

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 25573

Lokale.

A. Opakowania mebli, ekspedycje towarów oraz przeprowadzki—najtaniej załatwia kantor przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu № 679. 24017

Duży, frontowy pokój, ładnie umeblowany, do wynajęcia. Nowogrodzka № 3, mieszkania 4. 25605

Do wynajęcia z przyczyny wyjazdu od 1 października piękne mieszkanie, z doskonałym rozkładem, składające się z 6-u pokoi, pokoiku dla służby, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi dogodnościami, za cenę rs. 750 rocznie. Złota 26, 1-e piętro, front, mieszkania 3. 2366r

Do wynajęcia 6, 5 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 25615

Od 1-go października r. b. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z balkonem, od frontu, za 16 rs. miesięcznie, № 4/5459 przy ulicy Hrubieszowskiej, zaraz za Wolską rogatką. 25625

Obszerny sklep, z wielkiem oknem wystawowem i przyległym pokojem lub trzema pokojami, do wynajęcia zaraz, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4. Wiadomość: Miodowa № 15, w biurze technicznem. 2385r

Od 1-go października do wynajęcia lokal na 1-m piętrze, od frontu, złożony z 7-u pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami, w domu p. Szajblera, przy ulicy Trębackiej № 4, mieszkania 7. 25574

Pokoje przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem i usługą są do wynajęcia dla studentów, uczni, lub przyzwoitych panienek. Opieka troskliwa zapewnia się. Wielka № 45, mieszkania 48. 2415r

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem, mogą być i obiady. Nowy-Świat 21, mieszkania 16. 2409r

Pokoje umeblowane. Marszałkowska 123 i obiady domowe. 25577

Pokoje pojedyńcze, umeblowane, usługa, obiady w miejscu. Chmielna 20, mieszkania № 3. 25505

Pomieszczenie dla panienki z fortepianem, uczęszczającej na pensję. Złota 16—19. 25658

Pokój z całodziennem utrzymaniem do najęcia. Zielna 13—5. 25648

Pokoje ładnie umeblowane, z usługą, samowarem, do wynajęcia. Warecka 10, stróż wskaże. 25647

Stajnia i wozownia zaraz do wynajęcia, miesięcznie rs. 5. Marjensztadt 3, u stróża. 2358r

Sklep zajmowany lat 10, przez kantor sług Łuczyńskiego, jest do najęcia zaraz. Z placu Zygmunta, Podwale 6; tamże stajnie, wozownie. 25584

Uczni szkół prywatnych przyjmę na stancję b. tanio. W domu konwersacja niemiecka. Złota 33, m. 25. 25487

Umeblowany pokój frontowy, o dwóch oknach, wraz z usługą i całodziennem utrzymaniem, przy familji, do wynajęcia zaraz dla panny lub wdowy. Ulica Wielka № 45, mieszkania 48. 2414r

Willa cudownie położona, przy stacji Niekłań, dla dwóch rodzin do wynajęcia; tamże dorożka za 80 rubli. 25299

4 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, wygódka, śpiżarka, zlew, wodociąg, kompletnie odrestaurowane, 3 wchody, 3-e piętro, 470 rs. Sienna 23, zaraz. 25436

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i wszelkie wygody, na 3-m piętrze, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, do wynajęcia od 1-go października. Wiadomość: Miodowa 15 w biurze technicznem. 2386r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 25629

A) kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawia do domów. Orla 6, mieszkania 32. 21238

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację bez legitymacji, od 10 rubli. Elektoralna № 19. 24598

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku, z umieszczeniem dziecka. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic. Udziela porad potrzebującym dyskrecji. Pokoje oddzielne, wspólne z wszelkiemi wygodami. Cena przystępna. Leszno № 22. 24276

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 25406

A. A. massażystka. Wilcza 6, mieszkania № 9. 25395

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 25216

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał. Ulica Świętojerska 18, mieszkania 7. 2407r

„Exsiccator" utrwala gumowe i lniane kiszki, skórzane pasy, broszurki bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2216r

Karol Grohman, konował, 28 lat, przy ułanach, będąc biegły w tym fachu—panom Obywatelom rekomenduje się, za średniem wynagrodzeniem. Ulica Żelazna, dom Junga, w kowalskiej gospodzie. 25636

Mamki! Biuro rekomendacji mamek, posiada wybor zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 24906

Niedrogo, elegancko ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 24808

Wynajem rowerów za miasto i na miejscu, oraz nauka jazdy dla pań i panów na torze oparkanionym, róg Nowogrodzkiej—Składowej lub Jerozolimska 67. 25530

Wysortowane staniki trykotowe—pończochy mocne, nie wypieralne od kop 55. Marszałkowska 129, oficyna. 25480

Zawiadomienie. Z powodu wyjazdu właściciela, sprzedaż towarów w prywatnem mieszkaniu na Krakowskiem - Przedmieściu pod № 63, zostaje zamkniętą do dnia 22-go b. m. 25684

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Августа 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).